

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIANSKI**

REDAKCJA

przyjmuje interesantów
od godz. 12—2 popołudnia

ADMINISTRACJA

czynna od godziny 8—18



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM**

REDAKCJA: ŁÓDŹ

PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA :

PIOTRKOWSKA 70

Telefon: Redakcji 144-18

Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem”,

Oddział w Łodzi, Nr. 12

Cent numeru 1 zloty

W obliczu kapitulacji Japonii

W trzy miesiące po Niemcach Japonia zgłosiła kapitulację wobec mocarstw sprzymierzonych. W ten sposób ostatnia część składowa osi Berlin — Rzym — Tokio została zlikwidowana. Świat ostatecznie wyzwala się od koszmaru barbarzyństwa, okrucieństwa i niewolnictwa, którym uszczęśliwić nas chciał Hitler i jego przyjaciele.

Wypowiedzenie wojny Japonii przez Związek Radziecki i użycie przez lotników amerykańskich bomb atomowych przekonały wreszcie władców Japonii, iż mają do wyboru tylko bezwarunkowe poddanie się lub całkowite zniszczenie. Ogłoszenie kapitulacji nastąpiło, zanim stopa jednego nieprzyjacielskiego żołnierza dotknęła ziemi wysp macierzystych, wówczas gdy żołnierze japońscy walczyli jeszcze na olbrzymiej przestrzeni Chin, Indochin i Wysp Oceanu Spokojnego. Wystąpienie Czerwonej Armii i użycie nowej broni przyspieszyło decyzję o losach Japonii. Przyczyną jej klęski leżą o wiele głębiej.

Dziś przypomnieć bowiem należy, iż państwo Wschodzącego Słońca było w wygasającej obecnie wojnie światowej pierwszym agresorem. Ono pierwsze zakłóciło nieutrwały pokój, zbudowany w latach 1918 — 1919, atakując w roku 1931 Mandżurię, a w 1937 same Chiny. Japonia więc w świecie rozpoczęła tę epokę, która znać się takimi dalszymi etapami, jak podbój Abisynii przez Włochy, wojna domowa w Hiszpanii i „pokojowe” podboje Hitlera w Europie, aby osiągnąć punkt szczytowy w wybuchu wojny ogólnoswiatowej. Wspólnie zbrodniczych celów zbliżyła daleką Japonię do państw faszystowskich Europy, do Niemiec i Włoch, z którymi wiązała się sojuszem na śmierć i życie. Szustnym więc jest, iż dzieli los swych sprzymierzeńców.

Celem Japonii było utworzenie „Wielkiej Azji”, analogicznej do „nowego porządku”, który Niemcy chcieli ustanowić w Europie. „Wielka Azja” miała być kolonią japońską, składającą się z szeregu państw, ściśle uzależnionych od wyspiarzy. Wzorem takiego państwa, stanowiącego coś w rodzaju Słowacji lub Chorwacji w hitlerowskiej Europie, było Mandżukuo. Ambicje japończyków i ich apetyt polityczny nie miały granic. Pragnęli oni zagarnąć nie tylko Chiny z ich półmiliardową ludnością, ale także całe Indochiny i Syam, poprzez utworzenie marionetkowego, emerytalnego rządu hinduskiego, sięgnąć na Indie, opanować bogate wyspy Indonezji i po nich, jak po moście, dotrzeć do Australii, którą politycy japońscy uważają za naturalny „Lebensraum” swojego narodu.

Przystępując do bezpośredniej realizacji tych celów, uwikłana od lat kilku w walki w Chinach, Japonia w grudniu 1942 roku zaatakowała Stany Zjednoczone, uderzając podstępnie na bazę ich floty w Pearl Harbour. Akcja wojenna Japonii dała jej początkowo olbrzymie sukcesy i strategiczne i polityczne. Padła najpotężniejsza twierdza świata Singapur. Wojska japońskie wdzierały się do Birmy, stanowiącej przedpole Indii, łączność między Anglosasami i Chinami zostaje przerwana, Indie Holenderskie wraz ze swymi wspaniałymi skarbnicami naturalnymi wpadają w ręce Japończyków.

Tu jednak następuje kres powodzeń. Skok na Australię nie udaje się. Olbrzymie trudności transportów morskich okazują się nie do pokonania, a tym samym utracenie zostają wszystkie ewentualne korzyści gospodarcze, które ciągnąć by można ze zdobytch terytoriów. Wreszcie Japonia, podobnie jak i Niemcy, poznaje się, czym jest i jak jest trudna obrona na liniach wewnętrznych, gdy nie można sparaliżować głównych ośrodków działania przeciwnika, a samemu musi się bronić w oddaleniu od swych baz macierzystych, na dalekich, nadmiernie rozciągniętych frontach. Złamana politycznie, wycieńczona gospodarczo, zarożniona nieumiekniona klęska militarna, Japonia pada na kolana.

Upadek ten ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla ostatecznego wyzwolenia Chin i zor-

ganizowania na nowych zasadach spraw Dalekiego Wschodu. Oceniając to nowe, wielkie zwycięstwo Sprzymierzonych, uświadomić sobie musimy, iż oto zostało pokonane ostatnie chyba w świecie państwo, którego ustrój oparty jest na niewolnictwie i feudalizmie.

W drugiej połowie ubiegłego wieku Japonia, zmuszona siłą przez Amerykanów do odparcia swych portów, niezwykle szybko przejęła od Zachodu wszystkie zdobycze cywilizacyjnej, w niczym w istocie nie zmieniając swej średniowiecznej struktury.

Pozostała więc do końca państwem teokratycznym, to jest takim, w którym panujący uważany jest za boga. Obok niego zaś istotną władzę wykonywuje nieliczna garstka arystokracji ziemiańskiej, wojskowej i finansowej. Niewolnictwo, sprzedawanie dzieci na robotników do fabryk, jest normalną funkcją ustroju gospodarczego Japonii. W tej sytuacji ruch robotniczy rozwijał się z wielkim

trudem i pokonywać musiał olbrzymie przeszkody.

Klęska wojenna niszczy klasę samurajów i bankierów rządzących krajem. Japonia uzyskuje warunki do przeprowadzenia rewolucji społecznej i gospodarczej, rewolucji, która by upodobniła ją do innych krajów świata, nadrobiła jej wiekowe zacofanie, a jednocześnie zlikwidowała wszystkie imperialistyczne tendencje warstw posiadających, które szczyły się nadanym Japończykom mianem „Prusaków Wschodu”.

Druga wojna światowa zapisuje się w historii ostatecznym zniszczeniem wszystkich ośrodków, w których knuto zamachy na pokój świata i stwarza dla ludzkości perspektywę wspaniałego rozwoju. Wraz z pokonaniem Japonii jeszcze jedna zawada na tej drodze została usunięta.

NIEMY.

Kapitulacja japońska przyjęcia Działania wojenne potrwają jeszcze kilka dni

NOWY JORK (Polpress). Na konferencji prasowej oświadczył prezydent Truman, że rząd amerykański utrzymuje kontakt z Wielką Brytanią, Związkiem Radzieckim i Chinami, w sprawie japońskich propozycji kapitulacyjnych.

LONDYN (AFP). Gabinet brytyjski obradował wczoraj przez cały dzień. Premier Attlee rozmawiał telefonicznie z prezydentem Trumanem.

SAN FRANCISCO (United Press). Według raportu agencji Domei, japońska decyzja warunkowej kapitulacji zyskała zgodę wszystkich członków gabinetu. Pisma japońskie zamieściły dzisiaj fotografię trzynastoletniego Kota'ishi Akihito, prawdopodobnego spadkobiercy tronu, w razie gdyby alianci zażądali ustąpienia cesarza Hirohito. Artykuły wstępne porannych dzienników sobotnich wzywają naród do odważnego spojrzenia faktom w oczy i twierdzą, że dyskutowanie nad możliwościami dalszego prowadzenia wojny jest zupełnie bezcelowe.

WASZYNGTON (Associated Press). Jak donoszą ze sfery oficjalnych, rozpatrywanie japońskiej prośby o pokój przez Wielką Czwórkę trwało w ciągu nocy i porczyliło postępy. W dniu dzisiejszym kontynuowane będą odnośne rozmowy.

CHUNGKING (AFP). Marszałek Ciang Kai Szek zwołał głównych członków swego gabinetu celem przedyskutowania zgłoszenia kapitulacji japońskiej. Przed posiedzeniem miała miejsce wymiana telegramów z Londynem, Waszyngtonem i Moskwą.

NOWY JORK (Globeurter). Popularny burmistrz Nowego Jorku Fiorella la Guardia oświadczył w dniu dzisiejszym przez radio, że odpowiedź Ameryki na prośbę Japonii, dotyczącą zachowania władzy przez cesarza Hirohito będzie niewątpliwie odmowna. Skoro cesarz japoński jest zbrodniarzem wojennym, należy go odpowiednio traktować. Również moskiewski komentator radiowy podkreślił, że kapitulacja bezwarunkowa nie dopuszcza stawiania żadnych warunków. Potęga aliantów, która oczyściła Europę od hitlerizmu, oczyszcza tak samo Azję od tamtejszych od mian tej groźnej zarazy.

LONDYN (AFP). „Daily Herald” twierdzi, że do przyjęcia kapitulacji japońskiego sztabu głównego oraz wprowadzenia w życie warunków aliantów wyznaczony zostanie generał Mac Arthur, w asyście oficerów angielskich, radzieckich i chińskich.

LONDYN (Polpress). Sprawozdawca Reutersa twierdzi, że opinia publiczna w Chinach i Związku Radzieckim sprzeciwia się bar-

dziej niż demokracie zachodnie — pozostawieniu cesarza przy władzy. Zdaniem kół chińskich, rodzina cesarska zawsze popierała faszyzm i totalizm.

LONDYN (Polpress). Według agencji „Associated Press” radio podaje, że w Japonii utworzyła się partia, która sprzeciwia się kapitulacji, na czele opozycji stoi minister wojny.

WASZYNGTON (Globeurter). Warunki aliantów przyjęcia kapitulacji japońskiej potwierdzają ultimatum poczdamskie odnośnie rozczłonkowania imperium japońskiego. Japonia utraci więc wszystkie wyspy, które podbiła, względnie okupowała od r. 1914. Mandżuria powróci do Chin, a Korea stanie się państwem niepodległym.

WASZYNGTON (United Press). Stany Zjednoczone przygotowały już w sprawie warunkowej kapitulacji Japonii odpowiedź, którą przestają do Moskwy, Londynu i Chungkingu, przed przekazaniem jej Tokio. Niewątpliwie Ameryka zażąda bezwarunkowej kapitulacji. Również radio rosyjskie zapowiada, iż ZSRR zgodzi się tylko na kapitulację bezwarunkową. To samo postanowienie powziął Rząd Brytyjski. Zdania członków kongresu Waszyngtońskiego w sprawie cesarza są podzielone.

Senator Stewart oświadczył, iż władzę japońskiego należy uważać za zbrodniarza wojennego, dodając, iż chętnie zobaczyłby go na szubienicy, inni jednakże podzielają zdanie senatora Thomasa, który stwierdził, że „cesarz jest kluczem do konstytucyjnego rządu japońskiego i jeśli on pozostanie na tronie, nasze zadanie będzie bardzo ułatwione”.

WASZYNGTON (Globeurter). Dowiadujemy się oficjalnie, iż Ameryka przyjęła japońską deklarację w sprawie kapitulacji.

WASZYNGTON (Reuters). Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, ZSRR i Chiny przyjęły notę kapitulacyjną japońską pod warunkiem, że alianci będą najwyższą instancją w tym państwie. Zgodę Ameryki na prośbę japońską, z zastrzeżeniem powyższego warunku, zakomunikował Sekretarz Stany James Byrnes w ambasady szwajcarskiej. Pismo zostało wystosowane po przeprowadzeniu rozmów transoceanicznych pomiędzy Waszyngtonem, Londynem, Moskwą i Chungkingiem. Nie wiadomo, jak dużo czasu zabierze ambasady szwajcarskiej przekazanie wzmiankowanego wyżej pisma. Istniały jednakże wcześniejsze już wskazania, z których można wnioskować, iż zaprzestanie działań wo-

Szwecja wysiedla hitlerowców

SZTOKHOLM (United Press) Rząd szwedzki zdecydował oficjalnie wysiedlić do Niemiec wszystkich dyplomatów niemieckich, oraz inne osoby narodowości niemieckiej, zajmujące urzędowe, lub półurzędowe stanowiska. Pierwszy transport wysiedlonych opuści Szwecję w dniu 18 sierpnia.

SZTOKHOLM (Polpress). Prasa szwedzka donosi, że w Szwecji ukrwają się bardzo wielu wybitnych hitlerowców.

Dziennik „Aftonbladet” podaje listę działaczy narodowo-socjalistycznych przebywających w Szwecji. Na pierwszym miejscu dziennik podaje nazwisko Schumana, który był szefem wywiadu i kontrwywiadu przy niemieckiej misji wojskowej w Sztokholmie.

Święto Pokoju w Anglii

LONDYN (Polpress). Po oficjalnym ogłoszeniu kapitulacji Japonii, które nastąpi jednocześnie w stolicach czterech mocarstw, Wielka Brytania będzie przez dwa dni urczyście obchodziła zakończenie działań wojennych.

jennych jest już kwestią zaledwie paru dni.

WASZYNGTON (Reuters). Sekretarz Stanu Byrnes podał w nocy swej pięć warunków, pod którymi Ameryka akceptuje kapitulację japońską. Przede wszystkim Stany Zjednoczone zażądały, by od chwili poddania się, władza cesarza oraz rząd japońskiego została przekazana aliantom, którzy poczynią takie posunięcia, jakie będą uważali za stosowne do zrealizowania warunków kapitulacji.

SAN FRANCISCO (Associated Press). Alianci kontynuują bez przerwy działania wojenne przeciwko Japonii, aż do chwili zapadnięcia ostatecznej decyzji w sprawie kapitulacji. Admirał Nimitz oświadczył, iż siły zbrojne na Pacyfiku będą walczyć aż doprowadzą Japonię do zupełnej rezygnacji. Samoloty aliantów strąciły znów w ciągu dwóch dni 523 nieprzyjacielskich maszyn nad wyspą Honshu. Również gen. Mac Arthur, wyrażając nadzieję, iż jest to już koniec wojny, wysłał przeciwko Japonii więcej, niż dotychczas samolotów. Równocześnie i zakomunikował, że siły jego uszkodziły 90 statków nieprzyjacielskich, zaś 16 innych zostało zniszczonych przez samoloty startujące z Okinawy. Łódzie podwodne zatopiły 13 statków, w tym jeden lekki krążownik. Działania wojenne są więc w pełnym, normalnym toku z tą tylko zmianą, iż dowódcy utrzymują stały kontakt ze swymi kwaterami głównymi, skąd oczekuje się wiadomości o przebiegu kapitulacji.

NOWY JORK (Polpress). Agencja „United Press” donosi, że odpowiedź sojuszników na propozycje kapitulacyjne Japonii zawiera następujące warunki:

Cesarz, pozostając władcą Japonii, będzie podlegał najwyższemu dowództwu sojuszników.

Cesarz upoważni japoński rząd i sztab główny do podpisania kapitulacji i wyda wszystkim dowódcom wojskowym w Japonii i w krajach okupowanych rozkaz zaprzestania walki i złożenia broni.

Z chwilą podpisania kapitulacji wszyscy jeńcy wojenni i cudzoziemscy, internowani przez władze japońskie zostaną odtransportowani do punktów wskazanych przez sojuszników, gdzie będą przejęci przez odpowiednie władze wojskowe.

Naród japoński sam zdecyduje o formie rządów i o ustroju Japonii.

Siły zbrojne sojuszników pozostaną w Japonii, do chwili wykonania postanowień poczdamskich.

Bombowce przyszłości

LONDYN (Polpress). Omawiając zmiany, które muszą zaistnieć w charakterze lotnictwa bojowego wskutek wynalezienia bomb atomowych, sprawozdawca lotniczy dziennika „Times” pisze:

„Bombowce olbrzymie, które są wytworem obecnej wojny, ustępują niewątpliwie miejsca lekkim, szybkim jednoosobowym samolotom o niespotykanym dotąd zasięgu.

Bomba atomowa waży zaledwie 150 kilogramów, a jej ładunek wybuchowy nie przekracza wagi 5 kg. tak, że bombowiec przyszłości będzie zbliżony do samolotów angielskich typu „Mustang”, ale ich zasięg będzie przekraczał 5000 kilometrów.

Ostateczne wyniki wyborów w Anglii

LONDYN (Polpress). Angielskie Ministerstwo Informacji ogłosiło ostateczne wyniki wyborów do parlamentu. Labour Party zdobyła 393 mandaty, partia liberalna — 12, niezależna Labour Party — 3, komunisty 2, Commonwealth — 1, nacjonalści irlandzcy — 2.

37 Kongres Socjalistyczny w Paryżu

PARYŻ (AFP). W dniu dzisiejszym nastąpiło otwarcie 37 Kongresu Socjalistycznego pod przewodnictwem p. Jacquet, sekretarza federacji w asyście de Lattre (departament Pas de Calais) oraz Boutebien (dept. Sekwany). Na trybunie honorowej zasiadł profesor Laski, przewodniczący Labour Party oraz kilku członków parlamentu angielskiego i przedstawiciele delegacji zagranicznych. Jacquet wyszczególnił najważniejsze zagadnienia, którym partia będzie musiała się zająć. Partię czeka jeszcze wielka walka, która musi być wygrana: walka o Konstytuante.

PARYŻ (Globe-reuter). Profesor Harold Laski, prezes egzekutywy angielskiej Partii Pracy, który uczestniczy obecnie w obradach kongresu socjalistów francuskich w Paryżu, oświadczył korespondentowi francuskiej agencji prasowej, iż Partia Pracy pod żadnym pozorem nie myśli popierać sztucznego stworzenia monarchizmu, ani jakiegokolwiek innego ustroju wbrew woli narodu. Laski dodał, iż Hiszpania powinna być jak najrychlej uwolniona od swego obecnego ustroju, a Francja nie powinna utrzymywać żadnych stosunków ekonomicznych, ani handlowych z gen. Franco, gdyż wzmacnia to pozycję jego rządu. Profesor Laski podkreślił, iż w ustosunkowaniu się rządu angielskiego do spraw greckich nastąpiła radykalna zmiana.

Konferencja Zjed. Dem. Polaków w Szwajcarii

BERN (Polpress). W Bernie odbyła się konferencja delegatów Zjednoczenia Demokratycznego Polaków w Szwajcarii.

Zjazd zatwierdził wybór Ignacego Klimaszewskiego na posła do Krajowej Rady Narodowej i wysunął Antoniego Szuladzińskiego jako kandydata na posła do Krajowej Rady Narodowej.

Wybrano władze kierownicze Zjednoczenia. Zarząd Zjednoczenia składa się z 7 członków, rada z 21. Zjazd wystosował apel do inteligencji polskiej, licznie reprezentowanej wśród uchodźstwa w Szwajcarii i wezwał ją do przyłączenia się do wielkiego dzieła odbudowy Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd przyjął uchwałę, w której stwierdza, że jedność narodowa w Polsce stała się faktem dokonanym, a utworzenie Rządu Jedności Narodowej jest ukoronowaniem tego stanu rzeczy, osiągniętego wspólnym wysiłkiem całego narodu, w ciężkiej walce z najeźdźcą.

W pierwszą rocznicę Manifestu Lipcowego P.K.W.N., zjazd podkreślił jego historyczną wagę, ślubując dołożyć wszystkich sił dla utrwalenia osiągnięć demokratycznych Polski. Zjazd uchwalił również rezolucję, bezwzględnie potępiającą antysemityzm, który zawsze był i jest zbrodniczym narzędziem reakcji.

Nieznajomy emigranci obradują

MEXICO CITY (Associated Press). Stała Komisja republikańskiej hiszpańskiej, zwołana sesję emigracyjnego zespołu parlamentarnego, która zgromadzić ma się w przyszłym tygodniu, celem utworzenia rządu, który gotów byłby zająć swe stanowisko na wypadek dobrowolnej rezygnacji lub usunięcia generała Franco.

Zgon Stefana Jaracza

W Otwocku k. Warszawy zmarł znakomity aktor Stefan Jaracz. W okresie po odzyskaniu niepodległości Jaracz z powodu stanu zdrowia (ostatnie stadium gruźlicy) nie mógł sam brać czynnego udziału w tworzeniu się nowego demokratycznego państwa, pod który podwaliny tworzył już w Polsce przedwojennej. Jedynym pierścieniem swoim mógł wskazywać nowe drogi młodemu pokoleniu aktorskiemu. Pogrzeb znakomitego artysty odbędzie się w Warszawie kosztem Skarbu Państwa.

Hirohito — potomek bogów

LONDYN (London Press Service) Komentatorzy londyńscy uważają, iż „prerogatywy cesarza japońskiego, jako władcy”, o których wspominało radio tokijskie w związku z prośbą o przyjęcie kapitulacji Japonii — odnoszą się prawdopodobnie do konstytucyjnej pozycji cesarza. Jest o tym mowa w paragrafie 1 konstytucji japońskiej z 1889 r. Paragraf ten głosi, że „w Japonii będzie panować i rządzić wieczna i od wieków nieprzerwana linia cesarzy”. Następne paragrafy konstytucji określają władzę cesarza w różnych dziedzinach tak administracyjnych, jak i wojskowych.

Osoba cesarza, owiana atmosferą mistycznym, nabiera w oczach ludu japońskiego cech niemal boskich, jako potomka bogów, którzy wg starej legendy, stworzyli Japonię. Japońska wiara w życie duszy ludzkiej jest ściśle związana z głęboko zakorzenionym w Japonii kultem przodków, a cesarz będąc konstytucyjnym monarchą, jest jednocześnie przemożnym ojcem narodu i kapłanem, który modli się i wielbi swych boskich przodków w imieniu całego swego narodu. Wiara ta jest w Japonii tak głęboko i od tak dawna zakorzeniona, iż obecnie wielu Japończyków przypisuje cesarzowi boskie atrybuty.

Sam Hirohito urodził się w r. 1901. Ukończył szkołę, mając lat 13, i wstąpił wówczas do specjalnie stworzonego instytutu naukowego, gdzie mieszkał wraz ze swym wychowawcą. W roku 1921 Hirohito odbył podróż po Europie. W 1922 został regentem. W roku 1927 odziedziczył tron, wybierając sobie tytuł królewski „showa”, co oznacza „oświecony” „pokój”. Ożenił się z księżniczką Nagakoi ma obecnie 11-letniego syna, księcia Akihito, oraz czterech córek. W życiu prywatnym znany jest ze swej skromności i oszczędności. Jeśli zaś chodzi o jego stosunek do spraw publicznych, cieszy się opinią pilnego, metodycznego pracownika.

Z partii opozycyjnych, konserwatyści otrzymali 189 mandatów, nacjonalści — 2, partia narodowo-liberalna — 13 oraz irlandzka partia zjednoczenia — 9. Nadto do parlamentu wybrano 14 kandydatów niezależnych.

PARYŻ (Polpress). Na otwarcie francuskiego kongresu socjalistycznego przybył do Paryża wicepremier włoski i przywódca włoskiej partii socjalistycznej Pietro Nenni.

UNRRA zaopatrzy Daleki Wschód

LONDYN (Globe-reuter). Perspektywa bliskiego końca wojny z Japonią skłoniła przedstawicieli UNRRA do natychmiastowego wzięcia pod uwagę terenów na Dalekim Wschodzie, celem włączenia ich do kręgu swej działalności. Jak dowiadujemy się z dobrze poinformowanych źródeł, przedstawiciele UNRRA, biorący udział w trzeciej sesji tejże organizacji, zastanawiają się nad problemem zaopatrzenia tych nowych spustoszonych wojną ziem. Oczywiście, potrzebne będą nowe kapitały i

kontrybucje. Jeden z angielskich ministrów, Barker oświadczył na piątkowym posiedzeniu: „UNRRA jest żywotną organizacją Zjednoczonych Narodów, która zapobiega anarchii i rozlewowi krwi w wyzwolonych narodach. To też narody, składające kontrybucje muszą zdecydować się na poniesienie większych, niż dotychczas ofiar”.

Drugie posiedzenie Rady Kontroli w Berlinie

BERLIN (Polpress). W Berlinie odbyło się drugie posiedzenie Rady Kontroli. Ponieważ generał Eisenhower nie mógł przybyć do Berlina, przewodniczył marszałek Żółtowski, który zagał narady w obecności przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Związku Radzieckiego. Narady toczyły się w gmachu b. „Kammergericht”, znajdującym się w amerykańskiej strefie.

Rada Kontroli zatwierdziła plan pracy

rozmaitych organów okupacyjnych sojuszników. Komitetowi koordynacyjnemu poruczone przeprowadzenie kontroli nad wykonaniem zarządzeń Rady Kontroli, a w szczególności dotyczących aprowizacji Berlina.

Order Zwycięstwa

W związku z odznaczeniem przez rząd radziecki Marszałka Żymierskiego orderem „Zwycięstwa”, podajemy parę szczegółów, dotyczących tego odznaczenia.

Order „Zwycięstwa” ustanowiony został dekretem Prezydium Najwyższej Rady ZSRR z dnia 8 listopada 1943 r. Orderem tym mogą być odznaczeni tylko wyżsi dowódcy wojskowi, za przeprowadzenie takich operacji bojowych, w wyniku których sytuacja na froncie zasadniczo zmienia się na korzyść Armii Czerwonej.

Nazwiska nagrodzonych tym orderem są umieszczane na specjalnej tablicy pamiątkowej, znajdującej się w Wielkim Pałacu Kremińskim.

PRZEGŁĄD PRASY

„Kurier Codzienny” w artykule p. t. „Gdzie ideologia?” dzieli naszą spółdzielczość na „Społem”, „Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczych” i „Związek Samopomocy Chłopskiej”, a następnie konstatuje:

„Ścisłość i celowość powiązań między tymi trzema grupami wymaga krytycznego rozpatrzenia. Są tam tarcia i nieporozumienia. Nie brak niedociągnięć i błędów. Spółdzielczość spożywcza nie zawsze należy do dyspozycji rolniczej. Rolnicza nie zawsze zestrzaja się ze spożywcza. Samo- pomoc Chłopska chciałaby objąć wieś na wyłączność drogą zarządzeń administracyjnych zamiast zasług własnej pracy. Nad tym wszystkim unosi się niby dźwięk „duch nad wodami”, Ministerstwo Apropriacji i Handlu, którego organa nie wszędzie pracują z należytą sprawnością i niezawsze wykazują konieczną zdolność przewidywania co się uwidacznia w wydawaniu grubo spółdzielczych zarządzeń”.

Dalej następuje takie zdanie:

„Do tego wszystkiego dołącza się czynnik polityczny, który w większości wypadków brudzi i pacy pracę, bo traktuje spółdzielczość jako narzędzie partyjne. Przejawia się to coraz silniej w przewidywaniu wyborów. To już grozi szkodnictwem społecznym”.

Autor uważa, że dzieje się tak dlatego, iż w zapomnienie poszła ideologia spółdzielcza, o której pisze:

„Ideologia ta jest prosta i jasna: współdziałanie ludzi. Celem spółdzielczości jest wytworzenie nowego człowieka, któryby ka-

pitelistyczną zasadę rywalizacji zastąpił współdziałaniem. Współdziałanie, wzajemny szacunek, przyjaźń — oto zasady”.

Wyda się, że obok myśli zupełnie słusznych (skoncentrowanych głównie w pierwszym, zamieszczonym powyżej cytacie) wkra- dło się do omawianego artykułu sporo nieporozumień. Nieporozumienia te są dość typowe dla poglądów niektórych działaczy spółdzielczych i dlatego warto by im było poświęcić trochę miejsca. Więcej nawet, niż to w ramach szupłego „przeglądu prasy” jest możliwe.

Ewentualna dyskusja, powinna — naszym zdaniem — pójść w dwu kierunkach: po pierwsze naświetlić pewną niedostateczność i nikłość tego, co się „ideologią spółdzielczą” nazywa, w wypadku, gdy ruch spółdzielczy próbuje oderwać się od ideologii politycznej. W rzeczywistości takie oderwanie jest niemożliwe: spółdzielczość może być albo kapitalistyczna, albo socjalistyczna.

I tu właśnie miejsce na drugi nurt, wyjaśniający nasz stosunek do ruchu spółdzielczego. Uważamy spółdzielczość za swego naturalnego i potężnego sprzymierzeńca w obecnej sytuacji państwowej, a chołbi nam o rzecz znacznie istotniejszą, niż wybory, bo o socjalizm.

Zgadnamy się natomiast zupełnie z autorem artykułu, że jest rzeczą wysoce niewłaściwą podporządkowywanie ruchu spółdzielczego do- raźnym korzyściom w rozgrywkach partyj- nych. Przeciwno takiej polityce będziemy za- wsze, razem ze spółdzielcami oponować.

Nasz felieton

Sz jeszcze i lacy

Na wieść o kapitulacji Japonii cały świat odczuł — jak się zdaje — odprężenie i radość, że wreszcie i ten ostatni przelew krwi będzie zakończony. O radości tej świadczyły głosy prasy zagranicznej, świadczyły artykuły w naszych pismach, świadczyły rozmowy, prowadzone przez ludzi w domach, fabrykach, urząd- dach, na ulicy. I zdawałoby się, że wszyscy ludzie, którzy przetrwali szczęśliwie sześciol- letnią mordownię, powinni tym silniej odczu- wać obecnie dobrodziejstwo pokoju i życzyć go nie tylko sobie, ale i innym narodom. Tak też jest, ale... Ale i ta reguła, jak wszystkie, ma swoje wyjątki. Przed wojną popularny był dowcip o oficerze, który wzdychał: „Ach, kie- dyż wreszcie skończą się te nudne manewry?” Kiedy wybuchnie wojna, żeby człowiek miał prawdziwą rozrywkę? Czy wspomniane wy- jątki należą do tego typu, znudzonych poko- jem oficerów? Albo są ninaj żerujący w błotku metnych interesów spekulanci? Niestety nie- tylko oni. „Wyjątkiem” może być czasem rów- nież człowieczyna cicha, spokojna i poczi- wy, pozbawiona jednego tylko zasadniczego składnika fizjologicznego — oleju w otuma- nionej głowinie. Oto idąc w towarzystwie zna- jomych spotykam na ulicy taką biedną kale- kę. Jest to „paniusia” o wyglądzie łagodnym, skromnie ubrana, uśmiechnięta przyjaźnie.

— Co z Japonią? — zatrzymuje mnie. — Wy tam w prasie macie najświeższe wiadomości.

— Ano kapituluje.

— Ale czy to pewne?

— Zdaje się, że zupełnie. Prawdopodobnie kwestia paru dni.

— To już nie będzie wojny?

— Czy nie dosyć jej było?

— O Boże! — wzdycha pocziwy „wyją- tek”. — A ja tak wciąż myślałam że „oni” wreszcie pokłóca się, że robi się taka praw- dziwa, porządna wojna, na której my do- brze wyjdziemy.

Ja i moi znajomi spojrzeliśmy na siebie z pewnym przestrachem. „Oj niedobrze! — sygnalizowaliśmy sobie oczami. — widocznie na skutek przeżyć wojennych biedactwo zwa- riowało”. Ale ona zachowywała się tak ufnie i dobronudnie, że ktoś z nas zaryzykował odpowiedź:

— Rzeczywiście, ładnie byśmy wyglądali. Te kilka osób, któreby pozostały po takiej woj- nie, nie znalazłyby się chyba po prostu w o- pustostajach, bezludnym kraju.

„Wyjątek” spojrział na nas naiwnymi ocz- ymi, usiłującymi coś zrozumieć, pokiwał za- łosnie głową i pojechał w gwarną, wesołą ulicę. I jego i nas mijali ludzie, uradowani za- kończeniem się ostatniej już wojny. Radość ich była nam bliska, znajoma, swoja. Czuli- my się włączeni w jakiś wspólny nurt, zwią- zani wspólnymi dążeniami i przyszłością. A wyjątek? Kroczył ponuro, osamotniony chyba tak właśnie, jak my czuliśmy się osamotnie- ni w Polsce, którą on pragnąłby nas ura- czyć.

Tom.

W kilku wierszach

— Poseł syryjski w ZSRR, Fair El Huri, był wczoraj po raz pierwszy przyjęty na audiencji przez komisarza ludowego spraw zagranicznych Molotowa.

— Przedstawiciel Abisynii zwrócił się do rady UNRRA z prośbą o udzielenie pomocy swemu państwu, które pierwsze zostało oku- powane i pierwsze odzyskało wolność.

Radio amerykańskie donosi, że przyby- cie generała Eisenhowera do Moskwy oczekiwane jest w dniu 11 sierpnia br.

— W dniu 11 sierpnia został podpisany traktat handlowy między Szwajcarią i Wło- chami, mocą którego Szwajcaria udzieliła Włochom kredytu w wysokości 80 milionów franków.

— Główna kwatera wojsk brytyjskich na Dalekim Wschodzie ostrzega, że nawet po całkowitej kapitulacji Japonii, onóć wojsk rozsiadanych po wyspach może pobierać jesz- cze przez czas dłuższy.

— Donoszą z Pearl Harbour, że 8 amery- kańskich łodzi podwodnych powróciło do por- tu, po wypadku na bazy japońskie, podczas którego zniszczono 46 okrętów japońskich.

— Prasa francuska donosi, że w okoli- cach Hannoveru odnaleziono 325 dzwanów ko- ścielnych z Alzacji.

— Przewaga zgonów nad urodzinaми we Francji wyniosła w roku 1943 — 30.295, a w roku 1944 — 107.922 wypadki.

— W zatoce neapolitańskiej rozpoczęto wydobywanie okrętów zatopionych w roku 1943 przez Niemców. Pierwszym statkiem wydobytym była łódź podwodna francuska „Espadon”.

— Admirał Thierry d'Argenlieu, jeden z najbliższych współpracowników de Gaulle'a został oficjalnie mianowany gubernatorem generalnym Indochin.

— Po raz pierwszy od 1939 r. statek Queen Mary przybył w porcie Southampton do swego przedwojennego miejsca lądowania.

— W dniu wczorajszym do stolicy Stan- ów Zjednoczonych przybył samolotem woj- skowym ambasador francuski z małżonką.

Od Wersalu do Poczdamu

Pod wpływem militarystów, junkrów i wielkiego przemysłu naród niemiecki nie chciał uwierzyć i nie wierzył, że poprzednią wojnę przegrał na polach bitew. Generałowie uchylili się przeczornie od podpisu pod dokumentem, stwierdzającym ich klęskę. Korzystając z tego, że kapitulowali na czas, mogli armię niemiecką przeprowadzić w porządku do Niemiec. Utrzymywali wrażenie, że pozostała ona niezwykła w polu.

Odpowiedzialność za traktat pokojowy, zawarty w Wersalu, przerzuciła militarnostyczna i wszechniemiecka propaganda wyłącznie na cywilnych przedstawicieli republiki. Nieustannie przypominała, że Herman Mueller, przywódca socjaldemokracji niemieckiej nie dotrzymał przyrzeczenia, iż mu przed jej ręką uschnie, niż położy swój podół na dokumencie wersalskim.

Adolf Hitler wyrażał tylko prawdziwe nastroje mas niemieckich, gdy prawie wszystkie przemówienia zaczynał od słów pełnych oburzenia na „hańbiący” traktat wersalski. Ribbentrop, minister spraw zagranicznych III Rzeszy, przedstawił okres od 1914 r., jako wojnę trzydziestoletnią. Goebbels, szef propagandy hitlerowskiej, podtrzymywał opór do upadłego, zapowiadając, że w razie klęski, Niemcom grozi coś w rodzaju traktatu westfalskiego, narzuconego w 1648 r., po wyniszczającej wojnie trzydziestoletniej.

Ta straszliwa propaganda zatrzała i opętała naród niemiecki. Teraz musi on płacić za swą szaleńczą manię wielkości i za zbrodnie wojenne. Jak głosi oficjalny komunikat trzech wielkich mocarstw, naród niemiecki zaczyna pokutować. Po tzw. „hańbie traktatu wersalskiego”, który nie przeszkodził odbudowie potęgi Niemiec, przyszedł Poczdam, w którym nałożono na naród „panów” włościnną pokutę.

Naród niemiecki nie poszedł na wojnę z niewinnym sercem. Działalność hitlerowskich przywódców „w okresie sukcesów otwarcie aprobowal i okazywał im ślepe posłuszeństwo”. Po Wersalu terytorium Rzeszy pozostało nietknięte. Stopa nieprzyjacielska nie stanęła na ziemi niemieckiej. Obecna okupacja wojskowa ma przekonać naród niemiecki, że „poniósł całkowitą klęskę wojskową i że nie będzie mógł uniknąć odpowiedzialności za to, co sam ściągnął na siebie”.

Niemcy nie tylko będą militarnie rozbrojone. Nie tylko będą rozwiązane wszelkie organizacje i stowarzyszenia, które pielegnowały ducha wojskowego i wojennego. Niemcom będą odebrane wszelkie środki, które mogłyby im umożliwić odbudowę swego potencjału wojennego. Będą zmieniłone na kraj głównie rolniczy. Przemysł będzie mógł pracować tylko na wewnętrzne potrzeby krajowe. „Kartele, trusty, syndykaty i inne monopole zostaną zlikwidowane”. Kapitanowie wielkiego przemysłu nie będą rządzili w Niemczech i nie będą

mogli nadal snuć swych planów podboju rynków europejskich i światowych.

Stopa życiowa narodu „panów” będzie obniżona i nie będzie mogła przekraczać stopy życiowej innych narodów europejskich.

Nemesis dziejowa sprawiła, że właśnie w Poczdamie przyszedł na naród niemiecki dzień sądu i pokuty. Tu była ulubiona siedziba Fryderyka II, który ucieleśniał wiekowe parcie na wschód i którego dziełem było zdobycie Śląska i pierwszy rozbiór Polski. Pruska zbrodnia rozbiórów Polski została pomszczona. Dzieło Fryderyka II (jego poprzedników i następców) leży w gruzach. I te decyzje zapadły właśnie w Poczdamie, którego duch panował nad Niemcami około dwa stulecia. Sprawiedliwość dziejowej stała się zadość.

Duch Poczdamu wychował kastę oficerską, która stała się twórczym instrumentem podbojów. Kapitanowie wielkiego przemysłu przygotowali plany światowego panowania gospodarczego, naród niemiecki

ki ślepo je wykonywał, a sztab wojskowy tworzył i budował najpotężniejszą w Europie maszynę wojenną.

Uchwały poczdamskie położyły temu kres. Zasypały one wieczne źródło niczym nienasyconego imperializmu i żądzy panowania.

Nie było w Niemczech partii politycznej, która by nazywała dokument podpisany w Wersalu inaczej jak traktatem „hańby”. Stąd ów nieustanny krzyk za zerwaniem „więzów” traktatu wersalskiego. Ta polityczna histeria przyczyniła się do zdławienia republiki „wejmarskiej”. Demokracja niemiecka sama sobie okryła sznur, którym ją udusił militariści i imperialiści niemieccy.

Niemcy marzą teraz: gdyby tak można było odwrócić koło historii i wrócić do „hańby” traktatu wersalskiego, gdyby tak można wrócić do „korytarza” gdańskiego i do podziału G. Śląska! Ale w Poczdamie nie było narodu niemieckiego jako kon-

trahenta, który by mógł zabiegać o utrzymanie status quo „hańbiącego” traktatu wersalskiego. Byli tylko przedstawiciele trzech wielkich mocarstw i Polski. Dla Niemiec nadszedł dzień sądu i zaczęła się pokuta. Po t. zw. „hańbie” wersalskiej nastąpił surowy, ale sprawiedliwy wyrok, który wyrzywa z korzeniami z duszy narodu niemieckiego pychę i nienasyconą żądzę panowania, zaszczerpioną przez ducha Poczdamu.

Wojna znaczone dwoma słupami od Wersalu do Poczdamu zakończyła się klęską nie mniejszą niż po trzydziestoletniej wojnie XVII wieku, gdy ludność Niemiec spadła do jednej trzeciej, gdy dopiero po upływie jednego wieku Prusy zaczęły rosnąć w potęgę i gdy po dwóch przeszło wiekach mógł Bismarck kłaść podwaliny dla Imperium niemieckiego.

My i świat cały mamy dosyć czasu do ugruntowania trwałego pokoju i budowania lepszej przyszłości.

Benedykt Elmer

Kapitalizm państwowy a socjalizm

Wiek dwudziesty odznacza się kolosalną centralizacją wielkiego kapitału. Kapitał ten walczy nie tylko przeciwko wciąż silniejszemu proletariatu, ale również i przeciwko swym „mlecznym” braciom: drobnemu i średniemu kapitałowi przemysłowemu, handlowemu, bankowemu, a nawet walczy w łonie swej własnej, najbliższej rodziny wielkokapitałistycznej.

Skutkiem tej walki, która ze zjawiskiem ostrością występuje w Ameryce Północnej, ginie drobny i średni kapitał wchłonięty przez kapitał wielki. Ginie i część wielkiego kapitału, asymilowana w organizmach najsilniejszych jego przedstawicieli.

Państwo — z grona swoich obywateli, w swym wnętrzu, otrzymuje niejako konkurentów, tworząc się prywatne „państwa” w organizmie państwa — państwowym. Te „wewnętrzne” państwa planowo zorganizowane, jak np. w USA, ogarniają kolosalne obszary ziemi, dysponują własnym transportem kolejowym, automobilowym, są właścicielami prywatnej floty, jakiejś nawet swego rodzaju armii wewnętrznej. W ich bezpośrednim władaniu znajdują się źródła surowców i kompleksy fabryk. Pod ich rozkazami pracują setki firm handlowych, które regulują popyt i podaż, cenę rynkową, które dyktują na giełdzie kursy walut, obligacji, pożyczek. Te prywatne państwa, ukształtowane w formie holdingów, czy też koncernów, wreszcie karteli są tworem tak silnym gospodarczo, że automatycznie nabywają i siłę polityczną.

Ten stan rzeczy — nie zawsze odpowiada państwu, choćby samo na kapitalistycznych opierało się dogmatach. W tym przypadku (zwykle po cichym porozumieniu z kapitalistami, którzy gotowi są ustąpić część swych placówek, aby skryć się po za nie — i nie ra-

zić zbyt swą zachłannością) — państwo interweniuje.

Różne bywają drogi tej interwencji. Niejednokrotnie państwo tworzy własne, konkurencyjne, uprzywilejowane przedsiębiorstwa, które dzięki tym właśnie przywilejom wyrzucają z rynku prywatnych przedsiębiorców, lub też zmuszają ich do pracy pod dyktando państwa. Kiedy indziej państwo dobrowolnie wykupuje pewne gałęzie przemysłu całkowicie lub też wykupuje 51 proc. akcji określonego zakładu pracy, zdobywając w ten sposób głos decydujący — w sprawie jego zarządu. W innym znowu przypadku, najbardziej bodaj drastycznym, państwo poprostu upaństwia szereg kluczowych gałęzi przemysłu — za wykupem przymusowym lub też bez wykupu. Taka interwencja państwowa zwie się etatyzmem.

System monopoli państwowych, współistniejących obok kapitalizmu prywatnego — wskazuje również na drogi powolnej etatyzacji. Etatyzacja, idąca od interwencjonizmu państwowego, aż do pełnego przejęcia gospodarki z rąk prywatnych przedsiębiorców — w tym szczytowym punkcie nosi nazwę kapitalizmu państwowego. Ten najwyższy rozwój państwa — w rodzaju etatyzmu, w którym państwo byłoby jedynym właścicielem i dysponentem całego przemysłu, handlu, bankowości, ubezpieczeń, a przynajmniej ich postaci wielkokapitalistycznych, — dotąd nigdy w pełni nie został zrealizowany.

Kapitalizm państwowy jest najwyższą formą centralizacji. Cała gospodarka narodowa — w systemie tym — otrzymuje jednego dysponenta, którym jest państwo.

Systemy kapitalizmu państwowego i gospodarki społecznej są do siebie w swych formach zewnętrznych nad wyraz podobne. Pięt-

ki obserwator gotów pomylić jedno z drugim. Gotów pomylić tym bardziej, że przykłady z życia, które chciałby ocenić, są niedoskonałe.

Teoretycznie rzecz biorąc różnica jest jednak zasadnicza. Państwo o ustroju kapitalistycznym — państwowym byłoby dyktatorem niekontrolowanym, nie liczącym się z opinią publiczną (a w każdym razie — regulującym swój stosunek do opinii publicznej według swego widzimisie). Jego społeczne posunięcia miałyby charakter ściśle utylitarny: nie dla dobra obywateli, lecz dla dobra maszyny państwowej. Stosunek więc do robotnika byłby o tyle tylko lepszy od stosunku prywatnego kapitalisty, o ile mądrzejszy i bardziej przewidujący, szersze mający horyzonty może być „zbiorowy” kapitalista państwowy od pojedynczego kapitalisty prywatnego.

Państwo rządzone systemem gospodarczo społecznym, w swym najwyższym rozwoju — socjalistyczne działa przy pomocy i dla swych obywateli. Obywatele ci mają bezpośrednią możliwość wyboru kierowników gospodarki państwowej na określony czas, możliwość ich odwoływania, kontrolowania, a nawet karania za złą pracę.

Cele, na które poświęca się dochody państwowe są przez społeczeństwo w ustroju społecznym — uchwalone przez ogół, lub też przez reprezentantów ogółu. Prawidłowe rozprawienie tych dochodów jest społecznie kontrolowane.

W najogólniejszym zarysie powiedzieć można, iż podobieństwa pomiędzy kapitalizmem państwowym, a socjalizmem mają charakter formalny, ich zaś różnice wynikają z samego aparatu rządzenia, metod i celów tego rządu, a przede wszystkim odpowiedzialności za rządy.

RUDOLF LESSEL

Bomby atomowe

Fizyczne podstawy nowej broni

Dotychczasowe środki wybuchowe polegają na sile wewnętrznej cząsteczek (molekuł) materii wybuchowej, co praktycznie wyraża się gwałtowną zmianą ciała stałego lub płynnego w gaz, który rozprężając się niezwykle szybko powoduje wybuch. Najstarszym używanym środkiem wybuchowym jest proch. Najsilniejszym jest nitrogliceryna, która w stanie czystym jest niezwykle łatwo wybuchowa, dlatego praktycznie ma małe zastosowanie, gdyż przez to jest bardzo niebezpieczna.

Ostatnio użyte bomby, tzn. atomowe polegają na wyzwoleniu olbrzymich sił, jakie zawarte są w elementarnych cząsteczkach materii zw. atomami. Cały wszechświat jest zbudowany z jednostek ogromnie małych, zw. atomami, co znaczy po grecku — niepodzielni, gdyż jeszcze kilkadziesiąt lat temu sądzono, że atomy są to najmniejsze cząstki ciał prostych pierwiastków (np. żelazo, tlen, ołów), które już dalej podzielić się nie dadzą.

Najnowsze badania naukowe ustaliły, że atom jest cząstką złożoną i składa się z jądra, naokoło którego krąży jeden lub więcej mniejszych od niego cząsteczek, tzw. elektronów.

Najbardziej złożony atom posiada 92 elektrony (uran). Atom jest porównywany do systemu słonecznego, gdzie naokoło jądra — słońca krążą planety — elektrony. Należy dodać, że jądro atomu stanowi ładunek elektryczności dodatniej, a elektron — ujemnej. Pierwiastki o dużej ilości elektronów są w swojej budowie ogromnie skomplikowane i podobnie, jak bardzo złożone związki, np. białko rozkładają się na związki mniej złożone, pierwiastki promieniotwórcze ulegają samorzutnemu rozpadowi na pierwiastki prostsze, czyli o mniejszej liczbie elektronów.

Do takich pierwiastków należą: uran, rad, tor i inne. Rozpad tych pierwiastków wyraża się tym, że wydzielają promienie dla oka niewidoczne. Stanowią one ostatnią grupę pierwiastków promieniotwórczych.

Badania nad tymi pierwiastkami doprowadziły do ogromnie sensacyjnych wyników dotyczących wewnętrznej budowy materii. Ogromne zasługi położyła na tym polu Polka — Maria Skłodowska — Curie.

Stwierdzono, że pierwiastki te przy swoim rozpadowi wydzielają ogromnie dużo energii w postaci promieniowania i że atomy zawierają siły dotąd nieznane i niezmiernie wielkie. Jako przykład można przytoczyć, że gdyby udało się wydobyć z 1 grama węgla całą jego siłę atomową wystarczyłaby ona do przewie-

zienia z Europy do Ameryki statku transatlantyckiego.

Gdy elektron naładowany ujemnie łączy się z dodatnim jądrem, rozbiła je i wyzwala przy tym olbrzymie ilości energii promienistej, która wytwarzając naokoło temperaturę miliardów stopni, doprowadzając do zniszczenia wszystkiego wokół.

Wyrob bomby atomowych pozostaje tajemnicą, wiadomo tylko, że prawdopodobnie zastosowano w nich promieniotwórczy pierwiastek uran, który rozpadając się, powoduje gwałtowny rozpad sąsiednich cząstek, dając niesłychany efekt w postaci oślepiającego światła i kolosalnego gorąca.

T. W.

Niebezpieczna broń

W swoim ostatnim przemówieniu stwierdził prezydent Truman, że utworzona zostanie specjalna komisja dla sprawowania kontroli nad produkcją bomby atomowej. Amerykanie rozumieją, jak niebezpieczną broń dała im do ręki nauka. Pomyśleli tylko, jakby wyglądał dziś świat, gdyby do wynalazku tego doszły przed rokiem hitlerowskie Niemcy.

Żyjemy wszyscy pewnego rodzaju wdzięczność dla bomby atomowej za to, że pomogła narodowi sprzymierzonemu pokonać potężną twierdzę faszyzmu na kuli ziemskiej. Zdajemy sobie jednak również sprawę ze stworzonego w ten sposób niebezpieczeństwa. Trudno przypuścić, aby tajemnica wynalazku dała się

przez dłuższy czas utrzymać w ręku jednego państwa. Pomijając nawet ewentualność szpiegostwa, wiemy dobrze, że żadne wynalazki nie są niemożliwe do dokonania, gdy nauka przygotowuje już należycie do nich grunt. Otóż nie ulega wątpliwości, że zdobycze fizyki teoretycznej i doświadczalnej czynią wysoce prawdopodobnym rozwiązanie tego zagadnienia jeszcze gdzie indziej poza pracownią amerykańskich autorów wynalazku.

Czym to grozi, możemy sobie doskonale wyobrazić. Jasne jest również, że zakazywanie użycia takiej broni na mocy jakichś międzynarodowych umów byłoby w obecnych warunkach zupełnie nierealne. Możemy się jednak spodziewać, że samo niebezpieczeństwo tej broni uchyli po prostu jej użycie, w podobny sposób, jak niezrealizowana została — na szerszą skalę — w drugiej wojnie światowej makabryczna broń gazów i bakterii. Człowiek dokonawszy pierwszych prób i ujrzawszy potęgę rosnących możliwości ich zastosowania, przeląkł się swego wynalazku.

Natomiast wspaniałe perspektywy stwarza to odkrycie dla życia pokojowego. Energia, wyzwolona przy rozpadzie atomów nie da się porównać z żadnymi znanymi dotychczas źródłami energii — tak samo, jak siła niszcząca bomby atomowej przewyższa wielokrotnie dawne środki wybuchowe.

Oczywiście, trzeba będzie do tego nowych długich i żmudnych prac naukowych, mających na celu ulagodzenie i rozbrojenie groźnej potęgi.

EDWARD CSATÓ.

„Zginął od czołgu”

— Już się jakoś zorganizowało życie na Starówce, ludzie przyzwyczaili się. Wiedzieli, że gdy zagrzynała sześć razy „szafa” należało schować się za ścianę lub rzucić się płackiem na ziemię. Wiedzieli, że samoloty niemieckie co 20 minut z punktualnością zegarka nadlatywały nad miasto i że ci, którzy nie brali czynnego udziału w akcji, mogli się poruszać właśnie w tych krótkich przerwach między nalotami.

Walki na barykadach przybierały na sile. Artyleria niszczyła systematycznie dom za domem. Zwiększał się stan posiadania. Napływali nowi uchodźcy. Przechodziła z ręk do rąk Wytwórnia Papierów Wartościowych na Zakroczymskiej i magazyny niemieckie na Stawkach — niewyczerpane żywności i odzieży dla powstańców.

Płonęły kościoły. W morzu ognia ewakuowano rannych ze szpitala na Nowym Mieście. Przenoszono z miejsca na miejsce szpitale, drukarnie i urzędy. Ale wśród walk i bomb ludność Starówki potrafiła stworzyć sobie modus vivendi, wykazując wyjątkową i podziwu godną zdolność przy stosowywaniu się do warunków.

Uwijał się wśród ognia łącznicy i sprawozdawcy frontowi. W walkach i oczekiwaniu pomocy mijaly dni...

I nadeszła niedziela — 13 sierpnia, niedziela, która zachwiała zdobytą już równowagę, która zburzyła ustalony a tak niesłychanie trudny do osiągnięcia porządek.

Było to w słoneczne niedzielne popołudnie. Nasi zdobyli czołg. Wśród szalonego entuzjazmu, owacji i triumfalnych okrzyków żołnierze przetransportowali zdobyc przez barykadę na Podwalu na ulicę Kilińskiego. Czołg udekorowany kwiatami i chorągiewkami miał właśnie wjechać na podwórkę jednego z domów, gdzie znajdowały się koszary wojskowe.

Ulica pełna była ludzi. Z balkonów, okien, bram, korzystając z chwilowego spokoju, ludność cywilna i wojsko wiwatując witali pierwszą tak ważną zdobycz. Zewsząd rozlegały się okrzyki, śmiechy i piosenki. Kto mógł — biegł na Kilińskiego, a radosna wieść podawana z ust do ust, z piwnicy do piwnicy, zwabiała coraz nowych widzów.

I nagle — huk olbrzymi rozdarł powietrze. I było zupełnie czarno. I nie widać było nic, poprzez gęstą zasłonę dymu i pyłu.

A gdy kurz opadł, a dym rozwił się nieco — tym co stał zdaleka, u wylotu ulicy, tym co nadbiegał dopiero, by włączyć udział we wspólnej radości — przedstawił się widok koszmarny, widok nieopisany, którego nikt nigdy nie zapomni, którego nie znał ani czas ani przestrzeń — widok piekła.

W przeraźliwym zapachu spalonych ciał i rozpalonego żelaza, w szarym pyłe wyrastał obraz bestialskiego zniszczenia, malowało się krwawe, pobojuwisko — zwycięstwo germańskiego „rycerstwa” nad bezbronną ludnością umęczonej Warszawy.

Pozostały wzdłuż ulicy tylko kadłuby, szkielety domów. Z powykręcanych w zyg-zaki balkonów zwisały strzępy ludzkich ciał, wyrzucone na wysokość kilku pięter z ulicy. Bruki pokrywały części żelaza, gąsiennice, pancerzy i zwłoki kilkuset żyjących jeszcze przed chwilą ludzi. Jedne — nagle we krwi skąpane, inne zwęglone. Ciała rozdarte na części, strzępy. Ręce, nogi, głowy oddzielnie rzucone w najdalsze kąty ulicy. Szmaty ubrań, buty, papiery; dziwnym jakimś prawem natury — nieszluczone okulary i trochę tylko przybr-

ziona „kennkarta” — przedmioty, których życie trwałsze jest od ludzkiego.

A ponad ten obraz, ponad krwawe cmentarzysko unosił się jęk konających, krzyk poszarpanych, którym jeszcze głosu w krótki starczyło.

Z pod zwalów trupów wydobywali się żywi, przedziwnym zrządzeniem losu ocalleli.

Tego samego dnia, gdy wybuchł czołg, w piwnicy na Fręta uciekinierka z Woli urodziła dziecko. W kilka godzin po porodzie uciekać musiała z płonącego i walącego się domu. Szła do znajomych, do piwnicy na Kilińskiego. Wlokła się z dzieckiem na ręku i tobolekiem na plecach, nieprzytomna, nawpół żywa. Nie przestraszył jej słyszany zdaleka huk, zdawała się nie widzieć straszliwego obrazu. Szła przed siebie unosząc wysoko do góry dziecko, jakby się bała, aby nie zbryzgała go krwią. Brnęła poprzez trupy, kalecząc nogi o żelazo i szkło, wyraźna nad pobojuwiskiem niby symbol przedziwny życia, które rodzi się naprzekór śmierci i które nad śmiercią panuje...

Jaki pan-taki kram

Dla badacza, studiującego wojnę od strony psychologicznej, jednym z ciekawszych zagadnień w tym zakresie jest sprawa duchowej postawy, zachowania się jednostki i zbiorowości — po klęsce. Druga wojna światowa, zakończona upadkiem „Trzeciej Rzeszy”, dostarcza w tym względzie bardzo wiele materiału pouczającego, a stosunek przywódców hitlerizmu do ich własnej niedawnej przeszłości może służyć za przykład osobliwego załamania się moralnego, którego cechą charakterystyczną jest chęć uniknięcia za wszelką cenę odpowiedzialności za popełnione czyny i działania.

W ręce aliantów wpadło, jak wiadomo, dość liczne grono sztabowych ludzi brunatnego reżymu, b ministrów, wojskowych, działaczy różnego pokroju. Wszyscy ci ludzie, którzy jeszcze kilka miesięcy temu nadęci byli, jak pęcherze, światoburczą pychą i nieograniczoną niczym pewnością siebie, przedstawiają dziś obraz załomni. Nie dlatego jedynie, że w historycznej rozgrywce zostali pobici i zwyciężeni, lecz przede wszystkim z tego powodu, że w sytuacji zwyciężonych nie potrafili zachować skromnego choćby minimum odwagi i powagi, ambicji i godności osobistej. Ex-dyktator „Trzeciej Rzeszy”, do niedawna jeszcze władcy życia i śmierci milionów, niekrepowani w swych zbrodniczych działaniach żadnym nakazem prawa lub etyki, przypominają dzisiaj gromadę dzieciaków schwytych na gorącym uczynku złośliwej psoty i z drżeniem serca oczekujących zasłużonej a surowej kary.

Wszystkie te w pył kłęski stracone wielkości zwalają własne winy na cudze barki, to znaczy na barki swych najbliższych przyjaciół politycznych i osobistych. Usiłują przekonać świat, że działali wbrew własnemu przekonaniu, pod przymusem i terrorem. Bał przywdziewają nawet niekiedy maski demokratów, pacyfistów, humanitarystów, których zły los po prostu zmusił do wykonywania otrzymanych rozkazów.

Tego rodzaju widowisko dał np. Albert Speer, b. minister zbrojeń „Trzeciej Rzeszy”, następca słynnego Todta, budowniczego autostrad i organizatora specjalnych oddziałów pobożnych. Albert Speer usiłował przekonać badających go Anglików, że — właściwie — przez cały czas swego urzędowania zajmował się tylko... sabotowaniem zarządzeń Hitlera. Na dowód tego przytoczył m. in., że osobistą interwencją swoją — wbrew wyraźnym rozkazom fuhrera — uniemożliwił na własną rękę, roku zniszczenie urządzeń przemysłowych i komunikacyjnych w Zagłębiu Ruhry.

To co dziś mówi Speer są to, oczywiście, bajeczki natwne i nieudolne, którym nikt nie może ani nie powinien wierzyć. My pamiętamy tego hitlerowskiego ministra zbrojeń w całkiem innej roli i „formie”. Jeszcze w początkach r. 1945, Speer na różnych zjazdach i konferencjach urzędowych wygłaszał chętelne przemówienia, chwalał się głośno rezultatami, osiągniętymi w niemieckim przemyśle zbrojeniowym. Opierając się na sprawozdaniach prasowych, trzeba stwierdzić, że nie było to jakieś agitacyjne lub samochwalcze ogólniki, lecz dany i cyfry konkretne, unaczynające na podstawie statystyki w liczbach względnych postępy produkcji wojennej Niemiec. A co do rzekomego „sabotażu” w Zagłębiu Ruhry, wiadomo przecie powszechnie, że na wiosnę b. r., przed ofensywą aliancką, przemysł i linie komunikacyjne tego obszaru były już, przez działania lotnicze, tak gruntownie zniszczone, że nie pozostało już nic do niszczenia, czy też do ewakuacji. Tak więc najbardziej nawet śmiały „sabotaż” Speera nie mógł tu nic pomóc ani zaszkodzić.

Aby nadać swoim wykretom pozory prawdziwości, Speer tę rzekomą działalność sabotażową próbował uzasadnić tym, że już od-

Nie obliczono ofiar. Nie chciano może powiększać paniki. Faktem było, że czołg wyrządził większe straty w ludziach niż dotychczasowe, dwutygodniowe walki i bombardowania.

Z tych, co jeszcze żyli po wybuchu, większość zmarła wkrótce już w szpitalu. Umierali w mękach... może najprostszym nakazem człowieka byłoby skrócić im męki.

Szpital w gmachu dawnego ministerstwa sprawiedliwości był ich schronieniem. Widać ich twarze, ich maski koszarne pomalowane jak cudownie piękny jest najbardziej nawet człowiek, cały, zdrowy człowiek, którego ciało nie jest poszarpane, i z ran nie syczy się ropa.

Wśród tych ofiar nieszczęsnych i skazanych na powolne konanie nauczyliśmy się cenić błogosławieństwo szybkiej śmierci.

Co wieczór na podwórkach przy ołtarzykach podczas mszy połowej płynęła pieśń, modlili się ludzie: „od nagłej i niespodziewanej śmierci zachowaj nas, Panie!” Jęki konających dyktowały nam

grzeszne słowa innej modlitwy: o nagłą, niespodziewaną i szybką śmierć!

Gdy „szafy” padały coraz częściej, a po wielkich salach prowizorycznego szpitala podmuch dął jak huragan, ranni zrywali się z sienników, zdzierali bandaż, krzyczeli, błagając o ratunek. My, którzy spełnialiśmy przy nich służbę, załoga szpitala, najwyższym wysiłkiem woli opanowywać musielśmy odruchy, drgania twarzy na dźwięk padających pocisków, aby nie powiększać grozy.

Po całym dniu ostrzeliwania szpitala trzeba było znieść rannych do piwnic. Tam w plachu na siennikach lub gołej ziemi układało się jednych przy drugich. Tam w świetle kieszonkowej lampki dokonywał lekarz amputacji.

A na podwórkach rosły mogiły. Jeńcy niemieccy pod strażą 10-letnich chłopców kopali groby. Na mogiłach proste na przedce sklecone krzyżyki z prostym, a tak pięknie wyrazistym napisem: „Zginął od czołgu”.

Danuta Rajgrodzka

dawna zwątpił w możliwość zwycięstwa Niemiec, czynił więc co mógł, aby narodowi niemieckiemu oszczędzić cierpień i koniec wojny przyspieszyć. Jeśli nawet Speer w ten sposób myślał, daleko jeszcze stąd do świadomego i celowego sabotażu. Minister zbrojeń „Trzeciej Rzeszy” miał bowiem tysiące współpracowników na odpowiedzialnych stanowiskach, którzy pilnie patrzyli mu na ręce i otaczali go czujną opieką.

Budzące niewiarę i politowanie wykryły

Gruźlica jako choroba społeczna

Potworne skutki wojny, oraz świadoma polityka okupanta dążąca do biologicznego wyniszczenia narodu polskiego, przyczyniły się znacznie do obniżenia stanu zdrowotnego ludności naszego kraju, a szczególnie do znacznego wzmocnienia zachorowalności i śmiertelności na gruźlicę. Wprawdzie już przed wojną w Polsce ilość chorych i zgonów na gruźlicę procentowo była jedna z największych w Europie, obecnie jednak zaznaczył się ogromny wprost wzrost gruźlicy, którego rozmiary przekraczają znacznie cyfry, jakie obserwowaliśmy po ostatniej wojnie światowej w roku 1918.

Uwzględniając obecnie znaczny wzrost gruźlicy, przyjąć trzeba, że zamiast 1/2% ludności przed 1939 r. — obecnie ilość osób chorych na otwartą gruźlicę plus wzrosła do około 5% ogólnej liczby ludności. Znacząco to, że w porównaniu ze stanem z przed wojny obecnie zachorowalność na gruźlicę wzrosła dziesięciokrotnie.

Kwiat i przyszłość naszego narodu, nasza młodzież jest najbardziej zagrożona szerzeniem się tej choroby. Powstają nowe szeregi inwalidów i niezdolnych do pracy. Ten wzrost zachorowalności na gruźlicę powoduje ogromne straty materialne, powoduje stratę tysięcy sił roboczych — jest ogromnym uszczerbkiem dla Państwa.

W zrozumieniu doniosłości tego zagadnienia odbyła się konferencja w Ministerstwie Zdrowia, na której zaproszeni z terenu całego Państwa znani lekarze specjaliści w tej dziedzinie ustalili mieli wytyczne dla przeprowadzenia skutecznej walki z gruźlicą. Cały dotychczasowy dorobek i wysiłek, oraz osiągnięcia, jakie mieliśmy przed wojną, został prawie w zupełności zniszczony. Większa ilość sanatoriów przeciwgruźliczych została zniszczona, duża ilość poradni przeciwgruźliczych jest nieczynna, brak jest szpitali dla chorych na gruźlicę, a poza tym brak nam zwłaszcza fachowych sił lekarskich, specjalistów-lekarzy, oraz odpowiednio wyszkolonego personelu pielęgniarskiego.

Ogromny wzrost gruźlicy nie tylko wśród ludności miejskiej, lecz i ludności wsi czyni kwestię podjęcia skutecznej walki z gruźlicą palącą. Większa część chorych na gruźlicę plus pozostaje poza ewidencją poradni przeciwgruźliczych, poza szpitalami — pozostaje w domu bez odpowiedniej opieki lekarskiej, staje się siedliskiem dalszego szerzenia się gruźlicy. Zagadnienie skutecznego zwalczania gruźlicy nie jest problemem tylko medycyny, łączy się z szeregiem innych zagadnień natury społecznej i gospodarczej.

Należy ustalić plan i program działania doraźnego i długodystansowego na odcinku walki z gruźlicą. Rozbudowana ma być sieć poradni przeciwgruźliczych, mają powstać nowe szpitale, sanatoria i rozbudowana ma być akcja higieniczna — sprostergawcza itd. To są plany — które wymagają jeszcze wiele lat pracy nim zostaną całkowicie zrealizowane. Doraźnie Ministerstwo Zdrowia już obecnie przeznacza na walkę z gruźlicą duże fundusze. Tymczasem rozbudowana ma być sieć poradni przeciwgruźliczych. W ciągu roku ma powstać 500 poradni przeciwgruźliczych na terenie Państwa, oraz uruchomione zostaną wszystkie sanatoria przeciwgruźlicze, które były czynne przed wojną, poza tym na szeroką skalę w najbliższym czasie ma być przeprowadzona akcja zapobiegawcza szczepień przeciwgruźliczych.

Gruźlica jest chorobą uleczalną. Rozpoznana wcześniej, daje się łatwo uleczyć, z drugiej jednak strony w wypadkach gruźlicy daleko posuniętej przedstawia ona dla nas z punktu widzenia medycznego i społecznego problem niełatwy do rozwiązania. To też gruźlica jako choroba o znaczeniu społecznym nie może być tylko zwalczana przez tworzenie szpitali, sanatoriów i lecznic, tylko przez leczenie chorego w domu, ale też szczególnie — uwagę zwrócić należy na akcję higieniczną — zapobiegawczą w zwalczaniu gruźlicy — przez uświadamianie społeczeństwa, że gruźlica jest chorobą zakaźną, ale i chorobą uleczalną.

Kardynalną zasadą naszej walki z gruźlicą jest — uświadamienie społeczeństwa przez dotarcie do szerokiej mas, przez grupowe badania pewnych kategorii ludności — nauczycieli, młodzieży, pracowników przemysłu spożywczego itd., przedwczesne wykrycie ognisk gruźliczych — jeszcze wówczas kiedy, chory nie jest nawet świadom swej choroby. W ten sposób przerywamy się znacznie do zapobiegania szerzeniu się tej choroby. Przez odczyty, podniesienie higieny i uświadamienie mas ludności o znaczeniu gruźlicy, przyczynić się również możemy do skutecznej walki z gruźlicą.

Wspólny wysiłek Państwa i społeczeństwa przy zrozumieniu czynników zainteresowanych w skutecznym zwalczaniu gruźlicy, stworzy w naszym kraju podstawy do rozwiązania szerokiej akcji przeciwgruźliczej w wielkim stylu, do podjęcia walki obronnej, która przyczynić się musi znacząco do odbudowy — jest dla naszego Narodu zakażna choroba gruźlica.

DR MED. M. ZIERSKI

Komisja badania zbrodni niemieckich

WARSZAWA. Przy Min. Sprawiedliwości utworzona została Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce.

Celem jej jest zbieranie materiału i przeprowadzanie badań dotyczących zbrodniczej działalności niemieckich władz państwowych, władz partyjnych, NSDAP a także wszelkich instytucji niemieckich w latach od 1939 do 1945 r. zarówno w stosunku do obywateli polskich, zamieszkałych w kraju i za granicą, jak i w stosunku do obywateli innych państw, którzy w tym okresie przebywali w Polsce.

Zbrodnie Volksdeutscheów

Było to wczesną wiosną 1942 roku. Niemcy stali u szczytu potęgi. Pokonana, struchlała Europa, przyciśnięta była butem germańskiego bezwzględności terrorku. Szczególnie naród polski krwawił, tracił tysiącami swoich najlepszych ludzi. Na terenach przyłączonych do t. zw. Rzeszy, specjalnie na Śląsku — okregu przemysłowym, tak ważnym dla okupanta, samo przyznawanie się do polskości stanowiło akt bohaterstwa, kryło w sobie jednocześnie stałą groźbę nieszczęścia.

W Nowym Bytomiu, powiatu katowickiego, żyła rodzina Wrobińskich. Wielu Volksdeutscheów w mieście wiedziało, że Wrobińscy nie wyrzekają się, mimo wszystko, mimo, iż odszczepieństwo tak bardzo się opłacało, swojej polskości. Dlatego też rodzina Wrobińskich, jak i inni nieliczni Polacy, żyła na osobności, skromnie, niejako ukradkiem. Główną ich podporą materialną była córka — Wiktoria, krawcowa, szycia ubranka dziecięce. Jako stała jej klientka, znajoma jeszcze sprzed wojny, przychodziła często dwudziestoparoletnia Elżbieta Kempa, córka robotnika w miejscowej hucie, który nie lubił wtrącać się nie do swoich spraw i nikomu nie szkodził. Elżbieta to natura słaba i interesowna. Pochopnie postarała się o wpisanie jej na listę Volksdeutscheów, wysłała zamaż za Niemca — żołnierza, a dziecko, mimo, iż sama mówiła płynnie po polsku, uczyła tylko języka niemieckiego.

Wrobińscy traktowali Elżbietę Kempa, mimo jej volksdeutschostwa, jako starą klientkę, obznajomioną z nimi od szeregu lat, dość przychylnie i szczerze.

Ufali jej jako dobrej znajomej. I oto w Wielki Piątek tegoż roku spadło na nich straszliwe nieszczęście. W dniu tym, do mieszkanka Wrobińskich, w czasie obecności Elżbiety Kempa, która odbierała przed świętami ubranko dziecka, wszedł niespodziewanie młody i nieznany osobnik i po krótkiej rozmowie na uboczu z Józefem Wrobińskim — ojcem, oznajmił głośno obecnym, iż jest oficerem polskim, że zbiegł z obozu jeńców z Düsseldorfu, wraz z trzema kolegami, którzy czekają na dworze w polskiej cegielni. Oficer prosił o pomoc, o żywność, odzież i wskazanie drogi do granicy. Wrobińscy przyjęli przybysza z wielkim wzruszeniem, nakarmili go, dali natychmiast coś z garderoby, poczym stary Wrobiński opowiedział oficerowi o szkodzie i udał się z nim do cegielni, gdzie ukrywała się reszta zbiegłych.

Świadkiem wszystkiego była Elżbieta Kempa. Wrobińscy zaufali jej, tym bardziej, że wobec nagłej sytuacji trzeba było działać szybko.

Tymczasem Kempa wyszła od Wrobińskich zamknięta. Nasuwała się jej oto możliwość zaskarżenia sobie łaski władzy, otwierały się pociągłe widoki na nagrodę. W domu wtałamała we wszystko koleżankę — Niemkę. Wandę Nita i obie udały się z meldunkiem na posterunek żandarmerii. Zanim ojciec Wrobiński wrócił z cegielni, już w mieszkaniu, gdzie kobiety dalej oddawały się przygotowaniu do skromnych Świąt Wielkanocnych, pojawiło się Gestapo. Obława przeprowadzona koło cegielni nie dała wyników. Wrobińskiego ani oficerów tam już nie było. Stary wrócił do domu dopiero wieczorem, gdzie został aresztowany. W rezultacie donosu cała rodzina osadzono w więzieniu. Kempa podtrzymywała swoje zeznania z całą stanowczością i na rozprawie w Berlinie, a nawet dodała, że Wrobińscy nigdy nie kryli się ze swoim wprost nienawistnym stosunkiem do władz niemieckich, że posiadali radioodbiornik i rozpowszechniali wiadomości

radiowe stacji zagranicznych. Sąd wydał wyrok śmierci. Starzy Wrobińscy — Józef i Maria — zostali straceni przez ścięcie toporem — dzieci Wiktoria i młodociany Tadeusz poszli do karnych obozów. Elżbieta Kempa została w Nowym Bytomiu. Została i przeżyła szczęśliwie do ostatnich czasów, aż przyszła Odrodzonej Polsce i nastał dzień kary za zbrodnie, zdrady i zaprzaństwa. Skolei Elżbieta Kempa stanęła przed sądem. W motywach jej postępowania nie znaleziono żadnych okoliczności łagodzących. Stwierdzono rozmyślną złą wolę i wyrachowanie. Zapadł sprawiedliwy wyrok śmierci. Skazana odwołała się do łaski Prezydenta Krajowej Rady Narodowej. Obywatel Prezydent nie znalazł w sprawie podstaw do skorzystania z prawa łaski. Śmierć dobrych Polaków Wrobińskich, którzy oddali życie dla Ojczyzny w Berlinie, w samej jaskini zbrodni, zostanie pomstwowana.

Z życia Partii

Na nowym etapie współpracy

Wzrostło poczucie odpowiedzialności PPS i PPR.

W dniu 3 sierpnia 1945 r. w Katowicach przy ul. Jana 10 odbyło się wspólne posiedzenie Egzekutywy Wojewódzkich Komitetów Robotniczych P. P. S. i P. P. R.

Po zapoznaniu się z ogólną sytuacją polityczną w kraju i zagranicą oraz z wynikiem konferencji Poczdamskiej postanowiono wzmożenie i ożywienie ścisłej współpracy P. P. S. i P. P. R., jako dwu Partii robotniczych, mających wspólny cel: dobro klasy robotniczej i Polski Demokratycznej.

Ścisła współpraca i współdziałanie obydwu Partii nie ma nie wspólnego z supremacją czy podporządkowaniem się jednej z Partii i odbywa się w ramach współpracy czterech stronnic.

Sojusz ten pozwoli klasie robotniczej odegrać przodującą rolę na drodze do rozbudowy systemu demokratycznego w Polsce.

W związku z działalnością elementów reakcyjnych, które po klęsce poniesionej w ostatnim okresie przechodzą do innych bardziej podstępnych form walki przeciwko państwu i rządowi, Egzekutywy Wojewódzkie wyzwały podległe Komitety powiatowe i miejskie P. P. S. i P. P. R. do wzmożenia swej czujności na odcinku pracy organizacyjnej i zawodowej.

Egzekutywy otrzymują wszystkich robotników

przed agentami elementów reakcyjnych, którzy celowo śleją fałszywe wiadomości starając się rozbicie klasy robotniczej, podważyć sojusz robotniczo-chłopski, osłabić znaczenie Rządu Jedności Narodowej, postać nieufność w stosunku do najbliższego sojusznika i przyjaciela Polski — Z. S. R. R.

Egzekutywy postanawiają usuwać poszczególne jednostki znajdujące się zarówno w P. P. S. jak i w P. P. R., które przeciwstawiają się współpracy i współdziałaniu P. P. S. i P. P. R. Jednostki takie będą uznane za szkodników Jednostki Frontu.

Egzekutywy polecają Komitetom Powiatowym oraz komórkom w dużych zakładach przemysłowych i handlowych, podważyć sojusz robotniczo-chłopski, osłabić znaczenie Rządu Jedności Narodowej, postać nieufność w stosunku do najbliższego sojusznika i przyjaciela Polski — Z. S. R. R.

Egzekutywy po zapoznaniu się ze sprawą aprowizacji w górnictwie postanowiły wydelegować komisję partyjną do zbadania systemu rozdania aprowizacji.

Egzekutywa Wojewódzkiego Komitetu P. P. S. i P. P. R.

O udział spółdzielczości w radach przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych

Celem usprawnienia wzajemnej kontroli społecznej w zakresie działalności państwowych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych — zaprojektowano na jednym zebrań zarządu głównego Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. uchwałę, mającą na celu wprowadzenie do rad nadzorczych przedstawicieli spółdzielczości.

Chodziłoby przede wszystkim o te przed-

siębiorstwa przemysłowe i handlowe, które dostarczają w dużych ilościach towary produkcji i wymiany instytucjom spółdzielczym. A więc np. państwowa centrala włókiennicza, państwowa centrala węgla itp.

Przedstawiciele spółdzielczości rekrutowaliby się z grona członków spółdzielczych rad nadzorczych, zarządów central spółdzielczych lub z terytorialnego samorządu spółdzielczego.

Zebrań Rady Nadzorczej „Czytelnik”

WARSZAWA. Pod przewodnictwem ob. ministra Edwarda Zalewskiego z uczestnictwem tow. ministra Matuszewskiego odbyło się w Warszawie zebranie rady nadzorczej spółdzielni wydawniczej „Czytelnik”.

Na zebraniu przybyli tow. wiceprezydent KRN Stanisław Szwalbe, prezes Związku Rewizyjnego „Społem” tow. K. Strusińska, dyr. banku „Społem” ob. Pawłowski. Rada przyjęła szereg uchwał. M. in. Rada stwierdziła, że spółdzielnia dotychczas nie „korzystała z

żadnych subwencji państwowych, opierając prace na wysiłku zbiorowym społeczeństwa. Natomiast szeregiem prac inwestycyjnych odciążała skarb państwa. Rada upoważniła zarząd główny do podjęcia w Warszawie prac przygotowawczych, celem rozpoczęcia budowy nowoczesnych zakładów drukarskich „Pałacu słowa drukowanego”, wreszcie rada upoważniła zarząd główny do zorganizowania spółki kolportażowej, wspólnie z innymi wydawnictwami gazet i czasopism.

Niemiec poniósł zasłużoną karę

KATOWICE. Specjalny Sąd Karny na seji wyjazdowej w Będzinie rozpatrywał sprawę Alfreda Seidla, obywatela niemieckiego.

Jako właściciel fabryki łańcuchów w Chorzowie szykanował robotników, denuncjował ich przed policją niemiecką, znieważał, gro-

ził zesłaniem do obozu koncentracyjnego. Seidel został skazany na 12 lat więzienia, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 10, nadto na konfiskatę fabryki w Chorzowie i dwóch domów.

O nowe filmy zagraniczne

Każdy widz kinowy zadaje sobie dziś pytanie, dlaczego z ekranów naszych wciąż jeszcze straszą pogrobowce nielubianej pamięci przedwojennej produkcji polskiej, dlaczego musi oglądać nie najlepsze filmy zagraniczne, na których już raz nudził się przed wojną. Nie wspominamy już o krytyce, która cytując wypowiedzi o nowej produkcji polskiej i wytykając wysłane w kinach „Remi”, „Wacis”, „Wilczury”, znalazła sobie wzięty temat do wypelniania felietonowych odcinków gazet i czasopism.

Stwierdzamy, że wobec groźby zamknięcia kin i w dążeniu do wyzyskania każdej możliwości zdobycia środków, niezbędnych do odbudowy zdevastowanej kinematografii, go-dzi się dziś musimy na pewne kompromisy. Oczywiście — do czasu.

Jak dotąd, istniała możliwość importu do Polski tylko filmów sowieckich, których długi szereg już oglądaliśmy i stale w większej ilości oglądać będziemy na naszych ekranach. Trudności techniczne, związane z opracowaniem polskim tych filmów, nie pozwalają na wpro-

wadzenie do programów kinowych większej ilości obrazów sowieckich jednocześnie. Jednak i one nie zdołałyby pokryć naszego zapotrzebowania. Dlatego też z chwili, gdy powstały możliwości nawiązania stosunków handlowych z państwami zachodnimi, staraliśmy się również, by film był jednym z pierwszych artykułów, które z krajów tych do nas przybędą.

Troska o zapewnienie kinoteatrom polskim wartościowych filmów, które zastąpiłyby wszystkie wyświetlane dziś obrazy dawnej produkcji polskiej i zagranicznej, znajduje swój wyraz w ostatnich posunięciach Przedsiębiorstwa Państwowego „Film Polski”. W dniach najbliższych wyjeżdżają do Paryża i Londynu dwaj przedstawiciele „Filmu Polskiego”. Celem ich podróży jest w pierwszym rzędzie nawiązanie bezpośredniego kontaktu z ośrodkami produkcji filmowej w Anglii i Francji, ustalenie zasad obrotu filmowego między tymi krajami i Polską oraz dokonanie wyboru filmów, które zostaną zakupione i sprowadzone do Polski. Jeżeli chodzi o produkcję angielską, to uwzględnione zostaną najbardziej wartościowe obrazy z całego wojennego do-

robieku filmowego Anglii — co zaś dotyczy się filmów francuskich, to w grę wchodzi tylko obrazy bieżącej produkcji, gdyż filmy zrealizowane podczas okupacji stoją na wyjątkowo niskim poziomie artystycznym.

Delegaci „Filmu Polskiego” omówią ponadto możliwości i warunki importu do Polski zagranicznego sprzętu kinotechnicznego, którego brak hamuje dziś w dużym stopniu odbudowę naszej kinematografii. Krajowe zaś fabryki, dopiero po całkowitym uruchomieniu i zorganizowaniu systemu produkcyjnego będą pokrywać wzrastające z każdym dniem zapotrzebowanie rynku wewnętrznego.

Dalej, chodzi tu także o umożliwienie powrotu z emigracji najwybitniejszym filmowcom polskim, których brak kinematografii nasza odczuwa coraz dotkliwiej. Trudno byłoby nam bez szeregu utalentowanych i wykwalifikowanych sił fachowych budować nowy film polski. Zaznaczyć należy, że na emigracji znaleźli się właśnie ci filmowcy, których postępowe tendencje realizatorskie nie znajdowały uznania w naszej przedwojennej „branży” filmowej. Obecnie czekają ich w kraju nie tylko wszechstronne możliwości pracy, ale także całkowite poparcie wszelkich nowatorskich poczynił na polu 10-iej Muzy.

W KRAJU

KURS IDEOWO-WYCHOWAWCZY DLA NAUCZYCIELSTWA

W dn. 17 sierpnia r. b. rozpocznie się w Łodzi trzytygodniowy kurs ideowo-wychowawczy dla nauczycielstwa, zorganizowany przez Min. Oświaty wspólnie ze Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

DOŚWIADCZALNA WIEŚ PIASECZNO

(WARSZAWA. Min. Odbudowy Kraju przystąpiło do budowy wzorowej doświadczałnej wsi Piaseczno, wg. projektu inż. S. Płoskiego. Wieś Piaseczno jest prawie całkowicie zniszczona, a jej położenie przy trasie komunikacyjnej, stosunkowo niedaleko Warszawy, pozwala na korzystanie z cegły, pochodzącej z rozbiórki — jako podstawowego materiału budowlanego, obok innych eksperymentalnych.

KREDYTY NA WYDOBYCIE STATKÓW Z WISŁY I WARTY

WARSZAWA. Podczas wojny zostało zatopionych w Wiśle i Warcie przeszło 100 parostatków i barek, wartości 120 milionów zł. B. G. K. udzielił 6-milionowego kredytu na wydobycie i wyremontowanie zatopionego taboru. Prace zostały już rozpoczęte.

UNRRA W KRAKOWIE

KRAKÓW. Do Krakowa przybyła delegacja międzynarodowej organizacji UNRRA. W skład delegacji wchodzi: C. H. Willson (USA) kierownik głów, zapotrzebowania i zaopatrzenia, Frank Weisel (Czechosłowacja), zast. dyrektora UNRRA Charles R. Sten (Kanada), kier. wydz. opieki nad wysiedl. dr. H. A. Holle (USA) kierownik wydz. zdrowia, Oskar Schachter, (USA) generalny doradca prawny, M. E. Hays (USA) kierownik odbudowy rolniej.

Goście zwiedzili kościół Mariacki, Wawel oraz składy tow. UNRRA na Podgórzu. Po dokładnym zapoznaniu się z potrzebami województwa krakowskiego, goście opuścili Kraków udając się do Katowic, na Śląsk Dolny do Wrocławia, Poznania, a stamtąd do Warszawy.

ROCZNICA „KRWAWEJ NIEDZIELI” W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy zawiązał się komitet obchodu pierwszej rocznicy „Krwawej niedzieli bydgoskiej”. Projektowane jest urządzenie wystawy „Krwawa niedziela Bydgoszczy”, wystawienie pomnika na miejscu kaźni, na Starym Rynku, oraz wydanie pamiątkowej broszury.

Obowiązek zatrudnienia inwalidów i wdów po poległych

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przypomina, że w myśl art. 61 ustawy z dn. 17.III 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidów (Dz.U.R.P. Nr 22 poz. 131 z r. 1945) pracodawcy w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji, instytucje i zakłady o charakterze publiczno-prawnym, oraz wszelkie inne zakłady pracy, niezależnie od tego, czy są własnością państwa, samorządowa lub prywatna, obowiązane są zatrudnić na każdych 37 pracowników jednego inwalidę lub jedną wdowę po poległym, zmarłym lub zaginionym w związku przyczynowym ze służbą wojskową lub po inwalidzie, o ile nie przekroczyła 50 roku życia itd.

Komunikat Polskiego Radia

Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia w Łodzi podaje niniejszym do wiadomości, że opłaty abonamentowe za radiodbiorniki na miesiąc sierpień i załagłości z lipca winny być wpłacone do Kasy Biura Abonentów Polskiego Radia w Łodzi — Aleja Kościuszkii 40 do dnia 15 bm, włącznie. Równocześnie zawiadamia się, że opłaty abonamentowe nie mogą być przesyłane za pośrednictwem poczty, a tylko bezpośrednio wpłacane w Biuro Abonentów Polskiego Radia. Przy wpłatach ulgowych należy przedstawić zaświadczenie pracy, wydane najwcześniej w lipcu br. oraz zaświadczenie rejestracji odbiornika.

Śmierć dla zdrajcy

Wyrokiem Specjalnego Sądu Karnego w Łodzi został skazany na karę śmierci Heinrich Freede ur. 1878 r. wyznania ewangelickiego, zamieszkały we wsi Krogulec w powiecie łódzkim.

Skazany był pod okupacją członkiem NSDAP i wydał w ręce władz niemieckich Kazimierza Friedlera, Romana Krupińskiego, Wiktora Skupińskiego, Franciszka Krasieńskiego i innych o nieustalonych nazwiskach, donosząc, że są niebezpieczni dla państwa niemieckiego.

Freede został skazany na śmierć.

Zebrań prawników demokratów

W sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Łodzi odbyło się zebranie prawników demokratów, na którym referat pod tyt. „Reforma studiów prawniczych” wygłosił dr Stanisław Ehrlich. Zarówno z referatu dr Ehrlicha, jak i z ożywionej dyskusji, jaka się wywodziła, wynikało, że reforma studiów uniwersyteckich jest konieczna, że obecna rzeczywistość polska potrzebuje nie „suchego” prawnika, obywatela, „bagażem” prawa rzymskiego, lecz prawnika-organizatora życia społecznego i gospodarczego.

Ż Y C I E Ł O D Z I

Drugi dzień procesu Delnیتza

W pierwszym dniu procesu oskarżony usiłował wybielić swą osobę i usprawiedliwić działalność przestępczą zeznaniami, które, jako doświadczonemu prawnikowi, nie przychodziły mu z trudnością.

Drugi dzień rozpoczyna się wybitnie obciążającymi dla Delnیتza zeznaniami świadków.

GENIALNY PLAN HITLERA

Jako pierwszy świadek zeznaje sędzia Łuszczewski. Zna on oskarżonego od dłuższego czasu i pozostawał z nim jeszcze przed wojną w dobrych stosunkach. Świadek uważał wtedy oskarżonego za stuprocentowego Polaka, przytym człowieka uczciwego i pracowitego. Przed samą wojną Delnیتz starał się o przydział mobilizacyjny, w wywiadzie, motywując to znajomością spraw niemieckich.

Świadek przypomina sobie doskonale scenę na początku okupacji, gdy żona jego wobec wysiedleń Polaków zaczęła w zdenerwowaniu wymyślać na Hitlera. Było to w obecności Delnیتza i jego żony. Wtedy Delnیتz zauważył ostro, że obelgi te skierowane są pod żywym adresem, że Hitler stworzył genialny plan przesiedlenia Polski za Ural, a tylko Stalin się temu sprzeciwia i uniemożliwia akcję.

Innym razem, gdy ojciec i żona Delnیتza namawiali go, aby nie podpisywał volkslisty, oskarżony krzyknął, że nie może zmarnować takiej okazji zrobienia majątku. Świadek Łuszczewski twierdzi, że Delnیتz jest typowym oportunistą, który wierzy tylko w pieniądze. Nie jest ani Polakiem ani Niemcem, są mu obce wszelkie uczucia patriotyczne.

NIE CHCIAŁ MÓWIĆ PO POLSKU

Św. Wierciński, oficer milicji, zeznaje, że w 1941 r. zwrócił się wraz z matką do Delnیتza z prośbą o interwencję w sprawie swego ojca, który został wywieziony przez Niemców do Oświęcimia. Delnیتz przyjął pieniądze, ale w końcu odrzucił sprawę. Nie chciał rozmawiać z matką świadka po polsku.

ZMUSIŁ DO PODPISANIA VOKSLISTY

Św. Neumanowa zwróciła się do Delnیتza o obronę w sprawie karnej, w której została skazana na 2 lata więzienia. Delnیتz oświadczył, że nie może bronić Polki i wpłynął na nią, aby przyjęła volkslistę, wtedy dopiero będzie mógł się podjąć obrony.

Pozostali świadkowie powołani przez obronę stwierdzają, że Delnیتz pomagał Polakom i Żydom.

Obrona zgłasza wniosek o powołanie nowych świadków na okoliczność bezinteresownej pomocy oskarżonego w stosunku do ludności polskiej i żydowskiej. Prokurator protestuje, twierdząc, że zeznania tych świadków mogą jedynie wpłynąć na wymiar kary, lecz nie na udowodnienie winy.

Sąd po naradzie odrzuca wniosek obrony, motywując to tym, że proponowani świadkowie

nie nowego do sprawy nie wniosą. Na 33 powołanych świadków — 18 było świadkami obrony, sąd więc zbadał obiektywnie zarówno świadków zeznających na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego.

Następnie sąd odczytuje zeznania nieobecnych świadków.

PRZYSŁUGI NIE BYŁY BEZINTERESOWNE

Św. Planerowa stwierdziła, na podstawie rozmowy z teściową oskarżonego, że Delnیتz zmusił swą żonę do podpisania volkslisty.

Św. Nazdrowiczowa zeznała, że zna Delnیتza od 15 lat, zawsze uważała go za Niemca, wrogię Polsce. Podczas okupacji prowadząc sprawy żydowskie zrobił olbrzymi majątek. Biciem zmusił swą żonę do podpisania volkslisty i bił dzieci, gdy nie chciały mówić po niemiecku. Delnیتz należał do NSDAP i uczęszczał na zebrania partii. Wyświadczał Polakom i Żydom przysługi tylko w tym celu, aby mieć w razie potrzeby obrońców.

ROBOTNICZY ŻĄDAJĄ UKARANIA ZDRAJCY

Prokurator oświadcza, że otrzymał właśnie liczne rezolucje uchwalone przez robotników łódzkich na masówkach i wiecach fabrycznych, które odbywają się od dwóch dni na terenie miasta. Lud polski, którego Delnیتz tytułuje się obrońcą, żąda ukarania zdrajcy. Robotnicy łódzcy znają działalność oskarżonego zarówno z przed wojny jak i z czasów okupacji i świadectwo ich, wyraz opinii publicznej, stanowi ważny moment procesu.

Sąd odczytuje długi protokół niemieckiej rozprawy sądowej w Poznaniu przeciw staroście niemieckiemu, który dokonał morderstwa 55 Polaków w więzieniu w Inowrocławiu. Protokół ten rzuca światło na „moralność” władz niemieckich, na bezprawie i bestialstwo, jakie panowały w niemieckim sądownictwie, z którym tak ściśle związał się oskarżony.

Sąd ogłasza przerwę w rozprawie do poniedziałku.

H. Z.

Usprawnienie akcji osiedleńczej

Dnia 9 sierpnia br. odbyła się pod przewodnictwem wicewojewody Stefana Szudzińskiego Konferencja Wojewódzkiego Komitetu Przesiedleńczego z udziałem marszałka do spraw przesiedleńczych kpt. Potapczuka i dyrektora PUR-u ob. Kuydowicza. Po złożeniu sprawozdań za ostatni okres i omówieniu szeregu spraw związanych z akcją osiedleńczą stwierdzono, że warunki transportowe uległy znacznej poprawie przez uruchomienie stałych pociągów wahałowych. W okresie sprawozdawczym odeszło dziewięć pociągów wahałowych, którym towarzyszyło na zachód 10.451 osadników. Poza tym odrąbiono na zachód 1.064 wagonów, które przewiozły 34.804 osób.

W celu uniknięcia nadużywania bezpłatnych biletów przez osoby wykorzystujące akcję osiedleńczą dla prywatnych celów postanowiono zaprowadzić na terenie całego województwa kartoteki rejestrujące wszystkich wjeżdżających na zachód.

Punkty rozdzielcze towarów włókienniczych

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego — CENTRALA TEKSTYLNA w Łodzi, ul. Moniuszki 6 — podaje do wiadomości, że z dniem 15 sierpnia 1945 r. będą uruchomione na terenie m. Łodzi punkty rozdzielcze Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego do realizacji kuponów premialnych na towary włókiennicze dla robotników przemysłu włókienniczego.

Punkty rozdzielcze mieścić się będą w następujących lokalach:

1) Fijałkowski Stefan, ul. Piotrkowska 21, 2)

Dom Konfekcyjny Sp. z o. o. ul. Piotrkowska 45, 3) Matuszkiewicz Cecylia ul. Piotrkowska 70, 4) Stanisławska Alcja ul. Piotrkowska 122, 5) Kopezyk Karol ul. Piotrkowska 288 — 290, 6) Staszewska H. i S-ka ul. Nowomiejska 10, 7) Kohler i Krzemieński, ul. Południowa 6, 8) Dębowska Władysława ul. Zawadzka 11, 9) Cyran Kazimierz ul. Gdańska 11, 10) Czernik Maria ul. Kilińskiego 258, 11) Kropacz Władysław ul. Na Piórkowskiego 31, 12) „Spółnota” ul. Traugutta 4, 13) Sklep fabryczny firmy K. Scheibler i L. Grohman ul. Główna 62.

Ogłoszenia drobne

BORUNSKI Włodzisław (plut. podchor.) przesyła jest o podanie swego adresu do „Robotnika” dla Ireny Tomskiej.

KWIATKOWSKIEJ Danuty zamieszkałej przed powstaniem w Warszawie ul. Szarotki 10, poszukuje Janina Laskowska — Iza. woj. kielecki. Gimnazjum.

WEZWANIE. Wzywa się wszystkich kucpów branży perfumeryjno-kosmetycznej z terenu Łodzi do zarejestrowania się w Zw. Kucpów i Przemysłowców ul. Piotrkowska 40, pokój 10 do dnia 15 sierpnia 1945.

Zw. Kucpów i Przemysłowców (308)

RYMARZE I GARBARZE potrzebni natychmiast — fabryka pasów. Łódź, Wólczańska 103.

FABRYKA Welniana poszukuje księgowego oraz 2 kalkulatorów. Oferty należy składać do administ. pod „S-K”.

WÓZEK dwukołowy ręczny kupię. Piotrkowska Nr. 44, sklep Siudecki. (302)

POSZUKUJE lokalu 3-4 pokojowego, pośrednictwo wynagrodzone. Wiadomość: Sienkiewicza 37 m. 38. (303)

AKUSZERKA Bajłowa przyjmuje panie: porody, zabiegi, zastrzyki. Kopernika 10-6. (214)

ABAŻURY POLECA pracownia abażurów. Piotrkowska 82 w podwórzu. (304)

STUDENTKA poszukuje pokoju centrum. Wiadomość do Admin. pod Nr. 249. (305)

SKRADZONE dokumenty: na nazwisko Piątkowski Tomasz, Łódź, Lipowa 1-24. karta rozpoznańca Nr. 310241 z Warszawy, zaświadczenie rejestracyjne R. K. U. — Łódź — Miasto i inne. Unieważnia się. (306)

Dr S. ŻURAWSKI z Warszawy specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych. Przyjmuje Piotrkowska 33. (307)

Z życia Partii

Zgromadzenie w Radzie Puhnickiej

Dziś w niedzielę dn. 12.8.45 r. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu własnym partii przy ul. Ś-to Janńskiej Nr 7/9 zgromadzenie, na którym przemawiać będzie tow. Wróblewski Witold.

Zebrań kobiet w dzielnicy „Górnej”

Komitet dzielnicy „GÓRNEJ” PPS, ul. Senatorska Nr 11, zwołuje w poniedziałek dn. 13.8. r. o godz. 18-ej zebranie kobiet. Przemawiać będą tow. tow. Wróblewski Witold i Kubiński.

Rejestracja członków PAL

Komisja Likwidacyjna PAL rejestruje oficerów, podoficerów i żołnierzy. Komisja urzędnie w poniedziałki, środy i piątki w WKR PPS ul. Cegielińska 45. Rejestracja będzie trwała do 31 sierpnia br.

Rejestracja kart żywnościowych

Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości posiadaczy kart żywnościowych na miesiąc sierpień:

1) Rejestracji kart żywnościowych należy dokonać w punktach rozdzielczych u rzeźników.

2) Termin rejestracji ustala się do dnia 20 sierpnia 1945 r. przy czym w sklepach rozdzielczych wycina się kupon rejestracyjny Nr 1, u rzeźników zaś kupon Nr 2.

3) Osoby otrzymujące karty żywnościowe po 20 sierpnia mogą dodatkowo zarejestrować się w terminie od 20 do 31 sierpnia.

4) Dodatkowa rejestracja w terminie od 20 do 31 sierpnia odbywać się będzie wyłącznie w sklepach rozdzielczych:

Sklep Nr 46 — Kilińskiego 153

Sklep Nr 139 — Zgierska 107

Sklep Nr 8 — Lokatorska 11

Sklep Nr 126 — Perla 9

Sklep Nr 89 — Traugutta 5

Sklep Nr 106 — Piramowicza 10

Sklep Nr 40 — Pomorska 63

Sklep Nr 95 — Nowa-Zarzęwska 34

Sklep Nr 148 — Wolna 18.

Rejestracja mięsa w dowolnych sklepach rzeźniczych.

Otwarcie poradni przeciwreumatycznej

Z dniem 16 sierpnia Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi uruchamia poradnię przeznaczoną dla dzieci do lat 13-tn, dotkniętych cierpieniem reumatycznym. W pierwszym rzędzie opieka lekarska dotyczy dzieci, u których reumatyzm spowodował schorzenia serca. Poradnia ma na celu zapobieganie rozwojowi choroby serca oraz stawów i przywrócenie w ten sposób choremu dziecku sprawności fizycznej. Poradnia czynna jest we wtorki, czwartki i soboty od godziny 8 min. 30 do 10.30 w szpitalu Anny Marii ul. Rokicińska 15.

Kursy języków w YMCA

Już 3 września br. rozpoczynają się wykłady na kursach dokształcających Polskiej YMCA w Łodzi.

Już dziś informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Ogniska — Moniuszki 4a na kurs języka rosyjskiego, angielskiego, francuskiego, kursy: administracyjno-handlowe (roczny), elektrotechniczny, kreślarski, spółdzielczy, metalurgiczny, stenografii, żelbetnictwa.

Koncert pieśni żydowskich

Dziś, 12 bm. o godz. 10.45 Polskie Radio Warszawa nadawać będzie koncert pieśni żydowskich w wykonaniu I Chóru Żydowskiego, zorganizowany przez Wydział Kultury i Oświaty przy Tymcz. Kom. Żyd. w Łodzi.

Teatr Powszechny TUR

Niedziela 12 bm. o godz. 19 i poniedziałek 13 bm. o godz. 19 „Panna Maliczewska” Zapołskiej.

Teatr „Syrena”

Dziś, w niedzielę w Teatrze „Syrena”, ul. Traugutta 1 — „Inne Czasy” dwa przedstawienia o 17 i 20.

Z Teatru Wojska Polskiego

Dziś i dni następnych w Teatrze W. P. doskonała sztuka Rachmowa pt. „Niespokojna starość” w tłumaczeniu P. Herta.

TEATR „BAGATELA” PIOTRKOWSKA 94
Tylko dziś i jutro wystąpi o godz. 19.30
L. Sempoliński
w recitalu humoru i piosenki

ZABAWA LEŚNA

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej

urządza w niedzielę dnia 12 sierpnia 1945 od godz. 8 rano

W PARKU JULIANÓW

całodzienną zabawę leśną w czasie której przegrywać będą dwie orkiestry dęte i orkiestra do tańca. W programie występy artystów scen łódzkich. Popisy sportowe. Łódki. Strzelnica.

Moc niespodzianek!

Tani i obficie zaopatrzone bufet!

Dochód przeznaczony na biblioteki partyjne.

Bilet wstępu 10 zł.

Powrót tramwajem zapewniony!

KOMUNIKAT

Zebranie Zw. Zaw. Prac. Gastronomiczno-Hotelowych

W dniach z 14 na 15 sierpnia bm. o godzinie 22 odbędzie się nadzwyczajne zebranie sprawozdawcze z 1-szego Ogólnokrajowego Zjazdu w Warszawie. w lokalu ORZZ przy ul. Strzeleckiej 2. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zarząd

UWAGA! Składnica Wysyłkowa na prowincję. — Łódź, ul. Żwirki i M. Nowak — wysyła kupcom prowincjonalnym towary z branży włókienniczej, konfekcyjnej i galanterijnej za zaliczeniem. Ceny niskie. (299) Żądać prospektów

RESTAURACJA „WIECHA” Łódź, Zawadzka 4
Pod fachowym zarządem Wacława Dylewskiego i Edw. Szczygielskiego. Poleca: smaczne, wykwintne śniadania, obiady i kolacje. Duży wybór win, wódek i likierów. Ceny umiarkowane. (301)

OSTATNIE 3 DNI przeglądu aktualności

p. I.

„INNE CZASY”

w teatrze „Syrena”, Traugutta 1

Niedziela 12.8

Poniedziałek 13.8

Wtorek 14.8

Początek o godz. 20.

Uwaga w niedzielę 12.8

dwa przedstawienia o godz. 17 i 20.

POLSKIE ZJEDNOCZONE FABRYKI FAJANSU WE WŁOCŁAWKU

Skład Fabryczny w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 91.

Nowootworzony skład zaopatrzony jest w różnego rodzaju wyroby fajansowe.

Hurt i detal. (298) Ceny przystępne.

TEATR „BAGATELA”. Piotrkowska 94

Ci, którzy nie zdążyli odwiedzić „Bagateli” — mają okazję żeby skorzystać i usłyszeć Ludwikę Sempolińską w recitalu humoru i piosenki o godz. 19.30.

KOSZULE MĘSKIE oraz komplety damskie poleca hurtowo po cenach fabrycznych „Przemysł Włókienniczy” Stanisław Bodzochowski i S-ka, Łódź, Cegielińska 6. (300)